

No. 323

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.  
Dla rob. 2,70 gr.  
Odnos. do dom. 1,00 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.  
Poza Łodzią ogz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 24 listopada 1926 r.

## Na stole operacyjnym Sejmu

znalazł się dziś budżet Min. Spr. Wewn.

### KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła dziś o godz. 10,45 dalsze obrady nad budżetem państwa. Rozpatrywano budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, który referował poseł Rusinek (Piast). Referent zaproponował przyjęcie budżetu w wysokości 172,098 tysięcy złotych, co wynosi tyle, ile uchwalono w zeszłym roku na komisji budżetowej. Oszczędności faktyczne wynoszą 2,492.200 zł. Ponieważ jednak wstawiono nowe wydatki których nie było w zeszłorocznym budżecie, w wysokości 4,971 tysięcy, oszczędności wynoszą razem 7,913 tysięcy.

W obradach komisji bierze udział minister spraw wewnętrznych Składkowski, wice minister Jaroszyński, komendant główny po-

licji pułk. Maleszewski, oraz dowódca korpusu pogranicza gen. Minkiewicz z oficerami sztabu oraz liczni urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przez cały dzień dzisiejszy do późnego wieczora rozpatrywany będzie budżet ministerstwa spraw wewn., który jednak prawdopodobnie nie będzie dziś załatwiony i obrady komisji przeciągną się przez cały dzień jutrzejszy.

Przypuszczalnie na jutrzejszym posiedzeniu załatwiony będzie również dział edługów państwowych.

Dziś od godz. 9 wiecz. do 12-tej w nocy odbędzie się posiedzenie komisji, poświęcone zakończeniu obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa, którego nie zdołano ukończyć w sobotę.

Na czwartkowe posiedzenie komisji wejdzie budżet ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publicznego.

Prace komisji, o ile prowadzone będą w tempie intensywnym, potrwać jeszcze około trzech tygodni.

Dziś przed południem o godz. 1-iej odbyło się posiedzenie komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła ks. Wójcickiego.

Komisja skarbowo - budżetowa Sena-

tu w dalszym ciągu prowadzi obrady nad sprawozdaniem Najw. Izby Kontroli Państwa za rok ubiegły. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rozpatruje się sprawozdanie N.I.K.P. o działalności ministerstwa rolnictwa. Obecny wiceminister dr. Raczyński oraz przedstawiciele N.I.K.P.

### U MARSZAŁKA RATAJA

Marszałek Rataj powrócił do zdrowia i objął urzędowanie. W godzinach przedpołudniowych odbył konferencję z przewodniczącym komisji konstytucyjnej, posłem Polańkiewiczem, w związku ze zwołaniem posiedzenia tej komisji na dzień jutrzejszy. Jak wiadomo, komisja zastanawiać się będzie nad interpretacją art. 44 Konstytucji w związku z wnioskiem Sejmu o uchylenie dekretu prasowego.

### POSIEDZENIE PLENARNE SENATU.

W czwartek o godz. 4 m. 30 po poł. odbędzie się posiedzenie plenarne Senatu. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu między Polską i Rumunją.

Posiedzenie tej komisji w sprawie tej ratyfikacji odbędzie się tego samego dnia przedpołudniem.

## Dekret rządowy w sprawie inspekcji pracy.

„Wyzwolenie“ atakuje rząd za działalność kier. fund. bezrobocia w Łodzi.

Warszawa 23 listopada (pat)

Sejmowa komisja ochrony pracy z udziałem przedstawicieli rządu, dyrektora departamentu opieki społecznej p. Szubartowicza miała przystąpić dzisiaj do rozpatrzenia ustawy o inspekcji pracy. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż rząd zamierza ustawę tę wydać w formie dekretu, wobec tego postanowiono zdjąć z porządku dziennego tę sprawę, przyczem na wniosek posła Waszkiewiczą (NPR.) komisja zastrzegła sobie możliwość przedłożenia ustawy, opracowanej w drugim

czytaniu przez komisję, w formie wniosku poselskiego, w razie gdyby rząd w najbliższych miesiącach nie ogłosił ustawy w drodze dekretu. Następnie poseł Langer (Wyzwolenie) wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko działalności kierownika funduszu bezrobocia w Łodzi inż. Kulickowskiego. Dyrektor Szubartowicz oświadczył, że przytoczone fakty nadużycia będą rozpatrywane przez zarząd główny funduszu bezrobocia i w swoim czasie o wynikach dochodzenia komisja będzie powiadomiona.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

6786

D z i s. D z i s.

Ten, którego biją po twarzy

(Lzy błazna)

Potężny dramat zbolalej duszy, ukrytej pod maską śmiechu. — W roli głównej śl. artysta

Lon Chaney

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 pół do 5 pół po poł. 1 m. 60 gr. 11 m. 30 gr. 111 m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pół pp 1 m. 60 gr. 11 m. 40 gr. 111 m. 30 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 23 do dn. 29 listopada r.b.

Dla do Gösta Berling Dramat w 14 105tych częściach.

Dla Rybak Islandzki

Monumentalne arcydzieło filmowe według powieści Piotra Lotie'ego

### Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o łaskawe wnoszenie prenumeraty, zaleganie bowiem z zapłatą tych drobnych sum, powiększa tylko koszty inkasa i w rezultacie czyni niewykonalnym najskromniej pomysłany budżet.

„Administracja Rozwoju“

# Jeszcze jedno wyjaśnienie rządowe.

Tym razem chodzi o podwyżkę taryfy kolejowej

Warszawa, 23,11 (pat)

Z dniem 1 grudnia r. b. wchodzi w życie podwyżka kolejowej taryfy towarowej i osobowej.

Oplaty taryfy osobowej będą podwyższone o 10 proc., przyczem jednak taryfa dla ruchu podmiejskiego oraz opłaty przewozowe za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zmiany, co będzie miało wielkie znaczenie dla licznych rzesz urzędników i robotników, dojeżdżających codziennie do większych ośrodków miejskich i przemysłowych.

Bilet III klasy na przestrzeni 100 km. kosztować będzie 5.50 zł. (dawniej 5 złotych). Za tę samą przestrzeń koleje niem. pobierają za bilet III kl. 10.60 zł zaś za bilet IV kl 7 zł. Różnice te są jeszcze większe przy dalszych przejazdach. I tak, przy odległościach 500 km. bilet III kl. w Polsce będzie kosztował 23.60 zł (dawniej 21 zł) zaś w Niemczech 53 zł, a więc prawie dwa razy tyle. Jest to jaskrawym przykładem, o ile niższą jest polska taryfa od taryfy niemieckiej.

O ile chodzi o taryfę towarową, to podwyżka wyniesie również 10 proc. dotychczasowych opłat,

nie obejmuje jednak ona opłat stacyjnych, co redukuje przeciętną zwyżkę do 8 proc. Ponadto opłaty za przewóz towarów najtańszych, według najniższej taryfy wyjątkowej, podwyższone będą o 5 proc. wobec pozostawienia opłaty stacyjnej bez zmiany, da przeciętną zwyżkę 4 procent.

## Spotkanie Mussoliniego z Briandem

Czy i kiedy dojdzie do skutku?

Paryż 23 listopada (ate)

W związku z kilkakrotnie powtórzonymi pogłoskami o dokonywanych przegrupowaniach przez wojska włoskie na granicy francuskiej prasa bardzo żywo zajmuje się stosunkami francusko-włoskimi i zapo-

wiadanym spotkaniem pomiędzy Mussolinim a Briandem. Dotychczas przypuszczano, że rozmowy pomiędzy Briandem a Mussolinim nastąpią podczas sesji Rady Ligi Narodów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak Mussolini nie będzie mógł reprezentować Włoch. Dzienniki donoszą, że Chamberlain i Briand zostali oficjalnie zawiadomieni, iż w chwili obecnej trudno byłoby Mussolinemu opuścić Włochy. Jednocześnie podają że Mussolini wystosował do Brianda zaproszenie proponując mu spotkanie w jednym z pogranicznych miasteczek, prawdopodobnie w Stresa. Spotkanie to mogłoby we wszelkim razie nastąpić dopiero po posiedzeniu Rady Ligi Narodów. W francuskich kołach urzędowych zaprzeczają tym wiadomościom, stwierdzając jednocześnie iż Briand, który do tyczas nie otrzymał podobnego zaproszenia gotów jest spotkać się z Mussolinim we Włoszech.

## Wojewoda Grażyński widzi wszystko różowo.

Piękne słowa o wyborach śląskich, które nie tłumaczą. Zwalanie winy na posta Korfantego

Berlin 23 listopada (ate)

Dzienniki zamieściły wywiad wojewody Grażyńskiego z korespondentem „Telegraphen Union”. Wojewoda Grażyński zaprzeczył pogłoskom o rzekomych zamiarach unieważnienia wyborów na Górnym Śląsku. Rząd polski stoi na stanowisku, że wybory odbyły się prawidłowo i przyczynią się tylko do doświadczenia rządu polskiego. Nie można mówić wprawdzie o zwycięstwie żywiołu polskiego, byłoby jednak wielką przesadą twierdzić że czynniki niemieckie pokonały żywioł polski. Pan Grażyński zapewnia, że przewidywał od początku wynik wyborów i starał się zawczasu przesunąć ich termin, plan jego jednak rozbił się o opór P.P.S., N.P.R. a przede wszystkim Chadeccji. Sukces Niemców, zdaniem wojewody, był spowodowany

błędami administracji polskiej, która nie spolonizowała kierownictwa fabryk i kopalń oraz niezaradnością polskich członków, niemieckich zarządów przedsiębiorstw, jak np. p. Korfantego, którzy nie mają stanowczo żadnego wpływu na kierownictwo zakładów.

## Angielski zlepek trzyma się mocno.

Takie jest zdanie prasy o konferencji przedst. dominjów.

Londyn 23 listopada (ate)

Dzienniki angielskie na naczelnych miejscach omawiają historyczną uchwałę konferencji dominjalnej o nowym ustroju państwa Imperjum Brytyjskiego.

Konserwatywna „Morning Post” twierdzi, że Imperjum Brytyjskie dopóty będzie istnieć, dopóki między poszczególnymi jego częściami istnieć będzie wspólność interesu. Dzisiaj Imperjum Brytyjskie jest związkiem dla celów wspólnej obrony. „Daily Mail” twierdzi, że uchwała jest tylko formalnym bankcjonowaniem stanu faktycznego. Dominia angielskie bowiem oddawna cieszyły się samodzielnością w praktyce. „Daily News” obawia się, że uchwała wywoła zagranicą przekonanie iż proces rozpadania się Imperjum Brytyjskiego posunął się naprzód choć w istocie rzeczy konferencja dominjalna jest dowodem żywotności rasy anglosaskiej i przystosowaniem się jej do nowych warunków.

## Przeciw opodatkowaniu cudzoziemców we Francji,

Założyły sprzeciw rządy: włoski, belgijski, polski, luksemburski

Luksemburg 23 listopada (aw)

Rząd luksemburski opublikował oficjalne oświadczenie, iż rządy: włoski, belgijski, polski i luksemburski zwróciły się do rządu francuskiego z protestem przeciwko stosowanemu tam systemowi opodatkowania cudzoziemców.

W oświadczeniu swoim rząd luksemburski stwierdził, iż na wypadek niezareagowania w sensie dodatnim przez rząd francuski na wystąpienie Luksemburga, ten ostatni zastosuje wobec obywateli francuskich u siebie retorsję.

## Katedra slawistyki przy uniwersytecie brukselskim.

Wykłady prof. polskich Lednickiego i Zielińskiego

Bruksela 23 listopada (pat)

Wczoraj odjechał stąd prof. Zieliński który w charakterze delegata rządu polskiego bawił w Brukseli w celu wzięcia udziału w otwarciu katedry slawistyki przy uniwersyte-

cie brukselskim, Uroczystość inauguracji katedry odbyła się w ubiegłą niedzielę w obecności belgijskiego ministra oświaty, członków poselstwa polskiego z ministrem Szembekiem na czele oraz przedstawicieli sfer uniwersy-

teńskich i naukowych. Pierwszy wykład o zadaniach filozofii słowiańskiej wygłosił prof. Lednicki, następnego dnia odbył się odczyt prof. Zielińskiego. W niedzielę wieczorem poselstwo urządziło uroczysty obiad dla członków rządu belgijskiego oraz przedstawicieli uniwersytetu. Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięło udział 150 osób

REWOLTA W MEKSYKU ROZSZERZA SIĘ.

Paryż, 23,11 (pat)

„Chicago Tribune” donosi z Meksyku, że wbrew oświadczeniom tamtejszych władz, powstanie zatacza coraz szersze kręgi. Walka między wojskami rządowymi a powstańcami trwa. Trzech przywódców powstania skazanych zostało na śmierć.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa, 24 listopada.

## Nagrody pieniężne dla urzędników skarbowych.

W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w piśmie o rozdziale „remunerationi” w Ministerstwie Skarbu oraz podawaniem nieprawdziwych kwot, otrzymanych przez urzędników poszczególnych kategorii PAT wyjaśnia, że uchwalona w budżecie na r. 1926 kwota na wynagrodzenie pieniężne dla urzędników i niższych funkcjonariuszy skarbowych, która w dawniejszych latach wynosiła 6 milj. zł obecnie wynosi 2 milj. zł i przeznaczona jest dla funkcjonariuszy i urzędników wszystkich władz i urzędów podległych Ministerstwu Skarbu wraz z służbą celną. Ogólna ilość urzędników i funkcjonariuszy tego działu wynosi około 16 tysięcy osób, a nagrody pieniężne wypłacane są w różnych naogół bardzo skromnych kwotach za specjalnie gorliwe spełnianie obowiązków, za prace specjalne poza godzinami służbowymi i to w zależności od osiągniętych wyników.

W tych więc warunkach nie może być mowy o mechanicznym podziale kwot stałych wedle stopni służbowych i funkcji.

## Skazanie szpiega

Dzisiaj przed sądem okręgowym w Katowicach rozpatrywana była sprawa Birgchnika Stanisława, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Czechosłowacji. Birgchnik, poszukiwany już w r. 1921 zbiegł z tajnymi, ważnymi dokumentami do Czech, skąd wrócił dopiero ostatnio, przyczem ujęto go w Wieliczce. Birgchnik skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia.

## Posiedzenie komitetu Obr. Państwa.

Pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej odbyło się dzisiaj na Zamku o godz. 5 po poł. pierwsze posiedzenie komitetu obrony państwa. Wzięli w nim udział premier marszałek Piłsudski, wicepremier prof. Bartel i ministrowie: spraw zagranicznych spraw wewnętrznych i skarbu.

Przedmiotem obrad była zbliżająca się sesja rady Ligi Narodów, w której weźmie udział p. minister spraw zagranicznych.

## Kongres ewangelików.

Z końcem stycznia 1927 r. odbędzie się w Poznaniu kongres synodu ewangelickiego.

## Inspekcja min. Staniewicza.

Dnia 23 b. m. minister Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz udaje się na objazd inspekcyjny okręgowych urzędów ziemskich piotrkowskiego i kieleckiego. W podróży p. ministrowi towarzyszą dyrektor departamentu inż. K. Kasiński i sekretarz Jasiński.

## Pensje dożywotne dla zbankrutowanej szlachty

Lwowski Tymcz. Wydz. Samorządowy ogłosił konkurs na dwie pensje dożywotne z fundacji im. Pietruskich, po 1200 zł. rocznie dla zubożałych mężów, należących do rodzin b. szlachty polskiej, które bez własnej winy, wskutek prześladowania losu, popadły w ubóstwo. Podania należy wnieść do 31 grudnia 1926 r. do tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Szczegółowe warunki podano w ogłoszeniu konkursu.

## Obity, lecz zadowolony

Głowa kościoła narodowego w Polsce, biskup Hodur, wobec nieudanego wystąpienia publicznego, które miało miejsce w Warszawie w niedzielę ubiegłą, oświadczył przedstawicielom prasy, iż kościół narodowy, po ostatnich wypadkach, stał się bardzo popularnym. Sam fakt rozpisania się przez wszystkie dzienniki stołeczne o zajściu niedzielnym dowodzi tego, co jest dla bisk. Hodura wystarczającym.

Dalej stwierdził „biskup” iż przybędzie do Warszawy w grudniu rb. celem wyjednania u rządu legalizacji kościoła narodowego.

O zajściu niedzielne praw swoich dochodzić nie ma zamiaru.

## Jutro wyjaśnienie.

Na jutrzejszym posiedzeniu komisji budżetowej nastąpić mają wyjaśnienia w sprawie osławionego dekretu prasowego.

# Przygotowania bojowe Niemiec

13 tys. strzelców pod bronią w Prusach Wschodnich  
CELEM TEGO ZWIĄZKU JEST PRZYGOTOWANIE WOJSKOWE PRZECIW  
POLSCE I LITWIE,

Królewiec 23 listopada (pat) Socialist. „Königsberger Volkszeitung” podaje za organem Reichsbannerów przedruk dokumentów, dotyczących rozwoju związków strzeleckich w Prusach wschodnich, ćwiczących się karabinami małego kalibru, a popieranych przez organizacje prawicowe. E.

Z dokumentów tych okazuje się, że w czasie krótkiego czasu związki te pozyskały 13 tysięcy członków, nie licząc członków takich organizacji wojskowych, które również wchodziły w skład tych organizacji strzeleckich. Po całej prowincji rozsiadane są strzelec-

ce, w których członkowie związków ćwiczą się w strzelaniu z karabinów. Pod Królewcem utworzono specjalną szkołę, która wydała już ok. 500 instruktorów. Pobyt w niej jest bezpłatny, a wyszkolenie i utrzymanie odbywa się na koszt kontroli związku. Finansowanie wydatków odbywa się za pośrednictwem specjalnego kuratorjum, na czele którego stoi von Batorski przy współudziale starosty krajowego von Brünneka. Celem tych związków jest przygotowanie wojskowe przeciwko Polsce i Litwie.

# Proces o nadużycia w Marynarce Wojennej

34 dzień rozpraw

Warszawa 23.11 (tel wł)

Dzisiaj trwało w dalszym ciągu odczytywanie przez przewodniczącego sądu wojskowego dokumentów na które powołuje się prokurator mjr. Rumiński. Między innymi ogłoszono szereg fikcyjnych protokółów przyjęcia przedmiotów, rzekomo przyjętych przez kom. Bartoszewicza od firmy Marszałek, a w rzeczywistości niedostarczonych kierownictwu marynarki.

W związku ze sprawą dostarczenia 800 sprężyn do min. 800 kotwic i 48.000 metrów lin oraz wydana na ten cel zaliczką 24.000 dolarów, p. przewodniczący pułk. Orski, zreferował materiał, nadesłany przez naszego „attache” wojskowego w Rewlu.

Sprawdzenie dokumentów, załączonych do sprawy potrwa jeszcze kilka dni. Przemówień stroni należy spodziewać się dopiero w pierwszych dniach grudnia.

## Konferencja w Min. Op. i Pracy.

W dniu 22 bm. odbyła się w głównym Urzędzie Ubezpieczeń przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja z udziałem przedstawicieli okręgowych urzędów ubezpieczeń, ogólnopolskiego i okręgowych związków kas Chorych oraz większych kas chorych. Przedmiotem obrad konferencji były sprawy związane z rachunkowością i gospodarką finansową kas chorych, jak obniżenie odssetek, stworzenie funduszu amortyzacyjnego, pokrycie niedoborów, ustalenie zasad kontroli i księgowania obrotów wekslowych oraz zmodyfikowanie szematów buchalteryjnych dla kas chorych.

## Konferencja w Min. Pracy

W Min. Pracy odbędzie się 27 b. m. konferencja której celem będzie pogodzenie zdań między kupcami żydowskimi a nie-żydami, w związku z mającą już od czerwca r. b. wejść w życie ustawą o przedłużeniu godzin w handlu.

Jak dotąd najpoważniejsze zatargi wynikły między pracodawcami a pracownikami handlowymi, którzy zgodzili się wreszcie na przedłużenie godzin w handlu pod warunkiem, iż 8-godzinny dzień pracy będzie utrzymany. Natomiast otwieranie sklepów w niedzielę uważają pracownicy handlowi za skandaliczne pogwałcenie ich praw, o prawo to chodzi jednak głównie kupcom żydowskim.

—o—

## SPRAWY JEN. ZAGÓRSKIEGO I ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 23.11 (tel wł)

Sprawę Jen. Zagórskiego, pozostającego w więzieniu śledczym w Wilnie, w ostatnich czasach połączono ze sprawą jen. M. Żymierskiego, pozostającego w więzieniu śledczym w Warszawie.

Jen. Zagórski jest pociągnięty do odpowiedzialności w związku z nieformalnościami budżetowymi, popełnionymi przez niego na stanowisku szefa lotnictwa wojskowego.

Wojskowe władze śledcze uznały, że odpowiedzialność za te uchybienia budżetowe winien ponieść również jen. Żymierski, który, jako zastępca szefa administracji armii, zarządzenia jen. Zagórskiego w całości akceptował.

Jen. Żymierski, oprócz sprawy łącznej z jen. Zagórskim, będzie miał jeszcze inną sprawę, co do której rozpoczęto śledztwo dodatkowe.

Obecnie obrońca jen. Zagórskiego wystąpił do sądu o odłączenie sprawy jego klienta od sprawy z jen. Żymierskim.

Śledztwo w sprawie jen. Zagórskiego ma być ostatecznie ukończone w ciągu najbliższych dwóch ty-

godni, poczem akta śledztwa przesłane będą do sądu prokuratorskiego.

## KARA ŚMIERCI WE WŁOSZECH.

Rzym, 23.11 (pat)

„Messager” donosi w związku z ustawą, dotyczącą bezpieczeństwa państwa, że kara śmierci przez rozstrzelanie będzie wykonywana nie publicznie a w zamkniętych lokalach. Siedzibą specjalnego trybunału będzie Rzym. Będzie on jednak posiadał kilka sekcji. Przewodniczymi sekcji będą generałowie armii, marynarki, lotnictwa lub też milicji narodowej. Milicja narodowa utrzymywać będzie podczas obrad porządek na sali i ewentualnie również wykonywać wyroki.

## OPOZYCJA USUNIĘTA OD WŁADZY.

Moskwa 23.11 (pat)

Trocki został usunięty ze stanowiska prezesa departamentu techniczno naukowego najwyższej rady gospodarstwa narodowego. Jednocześnie komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej postanowił jednomyślnie usunąć Zinowiewa ze stanowiska prezesa trzeciej międzynarodówki.

## WALKI ULICZNE W KOWNIE

Kowno 23 listopada (pat)

Odbyły się tu poważne starcia między policją a młodzieżą prawniczą, która urządziła demonstrację na ulicach miasta, skierowaną przeciwko rządowi. Policja konna i piesza zaatakowała demonstrantów, przyczem policjantów i wiele osób z pośród demonstrantów zostało ranionych.

Fabryka luster i nielarnia

J. CANDRYK

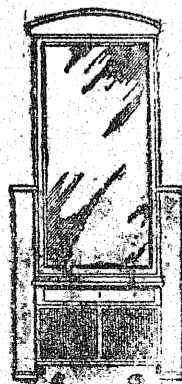
Łódź, Piotrkowska 25A

filja Główna 11 w podw.

poleca tremy, tgalety, lustra Wiszą, ce dowolnych rozmiarów. Nikowa nie wszelkich części; samochod., rt wcowych, dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Każdy kupujący tremy otrzymuje figurkę z lustrem daram.

6922-1



# Rozproszkowanie narodu.

## Wielka ilość partji rujnuje kraj, dezorganizując naród.

Lódź 23 listopada.

W ciągu ośmiu lat dziejów odbudowanego państwa polskiego wykazaliśmy niesłychanie płodną twórczość w jednej dziedzinie w produkowaniu partji politycznych. Nie umiem nawet powiedzieć, ile ich wytworzyliśmy: trzeba zadać sobie sporo pracy, że by zliczyć wszystkie te, które istnieją, i te, które w ciągu tego ośmiolecia powstały i znikły. Twórczość tę wykazywała przedewszystkiem lewica: Lewica skrajna i lewica umiarkowana, usiłująca grać rolę centrum. Życie polityczne kraju, dążenia polityczne i społeczne ludności były zorientowane bardzo na lewo, to też i ruch w kierunku tworzenia stronnictw w tę stronę się orjentował.

Mówiono wiele w tym okresie o budowie, o „rozbudowywaniu” państwa, ale postępowano tak, jak gdyby państwo posiadało już najmocniejsze, najtrwalsze fundamenty, jak gdyby byt naszej całości państwowej był bezwzględnie zapewniony i żadnej nie wymagał troski: myślano głównie o tem, jak się podzielić między sobą tem dobrem, które cudem prawie do rąk dostaliśmy; ludzie byli zaabsorbowani tem, co każdy z nich ma wziąć od Polski, czy to w zakresie korzyści materialnych, czy zaspokojenia ambicji osobistych.

Powoli, w lepszych żywiołach narodu zaczęło się budzić rozczarowanie do hasła, do obietnic, gorycz w stosunku do polityków, świadomość, że zamiast budowania państwa kładzenia podwalin jego siły i pomyślnego rozwoju jego ludności odbywa się nowy rozbiór — rozbiór Polski przez Polaków.

Dla większości społeczeństwa stawał się coraz wyraźniejszym fakt, że szybko topnieje to, co stanowi wspólne nasze dobro, że jednocześnie olbrzymia większość wziętych pojedynczo obywateli kraju ubożeje, że to dobro i kraju, i jednostek pada ofiarą spekulantów w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Wreszcie przyszedł kryzys ostatni, który wykazał, że państwo nie posiada nawet utrwalonego ustroju politycznego: prawne podstawy jego bytu politycznego okazały się bardzo wadliwymi i załamały się. Wywróciło się to, co niejednemu wydawało się już ustalonym, na jego miejsce nie stanęło nic określonego, nic zdecydowanego: nad ustrojem państwowym Polski zawisł znak zapytania.

Jednocześnie okazało się, że osiem lat zorganizowania politycznego społeczeństwa, organizowania go w niezwykłą liczbę stronnictw, dało w wyniku dezorganizację. Zarówno podczas kryzysu majowego, jak i po nim, naród nie umiał wystąpić, jako twórca swoich losów, ale rozbitny, rozproszkowany w znacznej mierze, był i jest zmuszony patrzeć na to, co się dzieje, w roli biernego świadka.

Te żywioły, które miały przewagę w naszym życiu politycznym od chwili powstania państwa, żywioły, które ogólnie określamy, jako lewicę, nie tylko zrozumiały, ile poczuły swoje bankructwo. Stały one w miejscu zdezorientowania widzą, że po dotychczasowych drogach już posuwać się naprzód

nie można, że na nich już nie pracują dla siebie, tylko dla przejmującego je strachem komunizmu; nowych zaś dróg znaleźć nie umieją.

Skutkiem tego bankructwa lewicy narobiła nieco wiary w siebie prawica. Nawet koła, stojące dotychczas na boku, biernie przyglądające się wypadkom, poruszyły się. Chwila obecna jest chwilą ożywienia ruchu politycznego na prawicy, w szczególności wśród ziemiaństwa.

Jest to objaw w swej istocie bardzo pomyślny. Odsunięcie żywiołu ziemiańskiego od życia politycznego państwa wielce się przyczyniło do odebrania temu życiu równowagi. Nawet ci, którym się zdawało, że nad rolą polityczną ziemiaństwa można przejść do porządku dziennego, zrozumieli, że gdyby tak nawet było, państwo odmiosłoby stąd nie korzyść, jeno szkodę.

Ale coż widzimy?... Oto w tym, pomyślnym dla prawicy momencie, w chwili, kiedy budzi się ona do życia i zaczyna więcj ruszać, ujawnia się przedewszystkiem ta sama twórczość, którą widzieliśmy przez osiem lat na lewicy — produkcja coraz to nowych partji. Już dziś nie podjąłbym się zliczyć „wszystkich ugrupowań konserwatywnych, jakie się zjawiały w ostatnich tygodniach. W społeczeństwie już się wytworzył nastrój, oczekujący nieomal codziennie powstania nowej partji konserwatywnej.

Nawet mnie zrobiono ten zaszczyt, iż ogłoszono mnie w prasie za twórcę jakiejś nowej partji...

Teraz więc z drugiego końca pracujemy nad rozproszkowaniem narodu, nad zamienieniem go w kupę piasku, którą byle to patą można przegarniać tak, jak się komu podoba.

Jeżeli moje skromne zdanie kogo interesuje, to twierdzą stanowczo, że nasza twórczość polityczna musi iść nie w kierunku rozbijania narodu na coraz mniejsze partyjki i robienia z niego tym sposobem bezwładnej masy. Zawsze mówiłem, iż na to, żeby nasze ciała przewodawcze były zdolne naprawę do pracy twórczej, budującej potęgę państwa i pomyślny byt jego ludności, nie powinno w nich być więcej, jak dwa lub najwyżej trzy stronnictwa. Dziś, gdy losy kraju więcej

się rozgrywają po za Sejmem, niż w Sejmie, to rozproszkowanie narodu jest wprost grzyźne.

Zbyt wielka ilość organizacji jest dla organizacji. Tylko zorganizowany, możliwie zjednoczony w swych dążeniach naród staje się panem swoich losów. Gdy zaś naród nie umie być panem. Staje się nim kto inny. Losami jego wtedy kieruje obca ręka, najczęściej ręka głównego wroga.

Zjednoczenia narodu nie osiąga się przez żądanie, żeby wszyscy jednakowo myśleli. Ta droga prowadzi tylko do rozbicia. Nigdy wszyscy ludzie w narodzie nie nauczą się jednakowo myśleć, a gdyby się nauczyli, naród zastygłby w martwocie myśli, stałby się skamieniałością. Dojrzałość polityczna narodu polega nie na ujednostajnieniu myśli, jeno na zrozumieniu, że nie każda myśl ma prawo wyodrebniać się w osobną organizację

W każdym momencie dziejów narodu te lub inne zadania wysuwają się na czoło jego życia. Ludzie dojrzały i pomyślność oczynny mający na celu skupiają się dokoła tych zadań, pozostawiając inne na drugim planie. To pozwala ludziom różnych poglądów, różnych przekonań, różnych interesów, skupić się dla osiągnięcia tych celów, które są im wspólne, a w danym momencie najważniejsze.

Ośmielam się twierdzić, że w dzisiejszej chwili najważniejsze zadania, leżące przed narodem polskim, to, z jednej strony cofnięcie naszego życia politycznego z tej skrajnie radykalnej drogi, na którą weszło od początku istnienia naszego odbudowanego państwa, z drugiej zaś — założenie mocnych, trwałych podwalin prawnych pod nasz byt państwowy, bez których państwo popadnie w anarchję, a w ostatecznym wyniku zawali się lub przynajmniej zamieni na małe, nędzne, podległe sąsiadom państewko.

Wierzę, że w łonie naszego narodu znajdzie się dosyć ludzi, którzy to zrozumieją, że zrozumienie to będzie hamulcem na tendencję do rozbijania narodu na coraz nowe partyjki, że stanie się podstawą do zredukowania wybujałej dziś partyjności i do zorganizowania narodu tak, ażeby mógł być naprawdę panem swoich losów.

Roman Dmowski.

## Frank francuski rośnie i drożyna także rośnie.

W obecnych czasach jesteśmy we Francji świadkami niezwykłego zjawiska. Przyglądamy się walce, jaką wiodzie drożyna z frankiem. I frank się podnosi, a równocześnie szalone skoki czyni drożyna. Frank coraz więcej przybiera na wartości wobec walut zagranicznych, a w kraju koszt utrzymania są coraz większe. Zjawiskiem tem ludność się zanębia i coraz więcej słyhać głosów domagających się ukarania tych wszystkich, którzy zwyżkę cen za towary sztucznie wywołują. I nie bez słuszności ludność się tego domaga, gdyż niezaprzeczonym faktem pozostaje, że wewnętrzny rynek handlowy w wielu wypadkach stał się domeną różnych hien spekulacyjnych, zorganizowanych w rozmaitych trustach, które posiadają siłę, aby dyktować ceny na ogólnym rynku handlowym. Nie uloga wątpliwości, że pod obuchem drożyny nie tylko cierpi konsument, a także drobny kupiec. Drożyna narzucają nam — jak waga

dzie — wielkie trusty warrantowe (wielkie magazyny towarowe — en grosse). A co gorsza — od dziś dnia nie stworzono nigdzie takiego prawa, aby tym rekinom spekulacyjnym przykreć śruby.

To, co się obecnie we Francji w handlu dzieje to już chyba niezbyt dalekie od anarchji handlowej. Importerzy napewno dzisiaj kupują towary tańiej, aniżeli to było wtenczas — kiedy frank stał na 245 franków za funt szterlingów, bo dziś płaci się za funt angielski — 140 franków. O czterdzieści dwa procent więcej posiada dziś frank wartości, aniżeli posiadał w lipcu i z początku sierpnia bieżącego roku.

Towaru importowane do Francji w lipcu i sierpniu z powodu spadku wartości franka, były o 42 procent droższe niż obecnie, kiedy frank na wartości zyskał.

Jerzy Konopiński

# Bojówki P.P.S.-u znów dają o sobie znać.

## Nowy trup na ulicach stolicy.

Zgrzybiałej, próchno sypiącej P.P.S. śnią się jeszcze dawne, przedwojenne czasy. Marzą jej się te błogie czasy, kiedy w podziemiach konspiracji wydawano wyroki, układano plany zamachów i wykonywano je. Krwawe żniwo mordów politycznych i zemst partyjnych w łachmanach zbrodni, w szacie sponiewieranej ludzkości, śmiertelnym korowodem ciągnie za partją socjalistyczną, a duch zniszczenia, duch burzycielstwa podlega ich i dziś jeszcze, podmawia do dawnych czynów, ukazując poza kotarą przeszłości „dobry” czasy socjalizmu.

Grają też i teraz mauzery, aż lufy czerwienią, niosąc w dani bogowi P.P.S. trupy ku chwale internacjonalu.

I tym razem znowu zimne kamienie ulic stolicy były świadkiem nowego mordu, z wyroku partji dokonanego w dn. 18 listopada.

Oto w dzielnicy wolskiej padł znowu w tym dniu ofiarą zakonspirowanej zмовы partyjnej, młody, 21-letni robotnik.

Około godz. 9-ej wieczór, na zbiegu ulic Młynarskiej i Sołtyka rozległo się kilka po sobie szybko następujących strzałów rewolwerowych, poczem rozdarł powietrze przez raźliwy krzyk.

Zaniepokojeni mieszkańcy domów okolicznych wybiegli na ulicę. Słychać było jeszcze tupot uciekających kilku ludzi. Na chodniku ujrano leżącego mężczyznę z okrwawioną głową. Leżał na prawym boku, a rękę trzymał w kieszeni, jakby sięgał po broń. Już nie żył. Jeden ze świadków zajścia, który w krytycznym momencie stał w bramie domu przy ul. Sołtyka, opowiadał, że widział 4 mężczyzn idących ulicą Młynarską i żywo dyskutujących ze sobą.

W pewnym momencie dwaj z nich odskoczyli w bok, a trzeci błyskawicznym ruchem wydobyl rewolwer i zaczął strzelać. Gdy atakowany padł, zabójcy szybkim krokiem zbiegli ul. Młynarską ku Wolskiej.

Z notatek, jakie policja znalazła przy zabitym, ustalono, iż nazywał się on Konstanty Anyszewski i liczył lat 21. Należał on do związku zawodowego robotników budowlanych, opanowanego przez socjalistów. Policja utrzymuje, że zabójstwo ma podkład polityczny.

Tak, tak, ma ono nietylko podkład polityczny, a raczej partyjny, podkład porachunków partyjnych, które w ostatnim czasie, niestety, są aż nazbyt w stolicy liczne.

A władze sadowo-sledcze dotąd jeszcze w żadnym wypadku nie wykryły, choć jest to już piąty z rzędu trup na bruku warszawskim z wyroku partji socjalistycznej rozciągnięty — żadnego ze sprawców.

Gdzież przyczyna tego? Czyżby nie zbyt skrętnie ich poszukiwano? Czyżby może zbyt sprytnie bojówkarze ślady milili? A może socjalistyczni zbrodniarze zdążyli wyjechać zagranicę do czasu, aż się w pamięci ludzkiej zatrze wspomnienie tych krwawych wyroków? Może... Bo jeśli możliwym jest uzyskanie pozwolenia na broń częstokroć na wet, na legitymację partyjną, to czemuż nie

miałoby być możliwym otrzymanie za pośrednictwem partji pasportu zagraniczne go? Wszak P.P.S. popierała pucz majowy, wszak bojowcy czynni w walkach tych brali udział, mają przeto pewne nad fundowaniem „sanacji moralnej” zasługi i przez wzgląd na te zasługi, choć dziś są w niełas

pewnej „drobnej” przysługi należy im wyświadczyć.

A może naprawdę tak było?... Któż zgłębi przepastne głębin „sanacji moralnej”. Któż zdoła przeniknąć na wskroś zaslonę kryjącą partyjną koterję dzisiejszych rządów...  
Quis.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Nie wolno zamykać szkół

Polityka antypaństwowa rządu p. Piłsudskiego, zapoczątkowana przez smutnej pamięci ministra Sójkowskiego za rządów p. Bartla doprowadzona już dzisiaj została do szczytu absurdu.

Pomimo zapewnień rządu w komunikacie podanym przez PAT-iczną, iż nie ma on zamiaru szkół zamykać, wbrew tym wszelkim zapewnieniom zamach na polskie szkoły już uplanowano i lada dzień zacznie się wykonywanie tego machiawelskiego planu.

Oto co pisze „GŁOS CODZIENNY”:

W związku ze zwińnięciem w bieżącym roku szkolnym około 30 szkół polskich w Małopolsce Wschodniej, niektóre gminy wniosły do ministerstwa odwołanie przeciwko likwidowaniu u nich szkół polskich.

Podkreślić należy, że zamknięcie grozi jeszcze dalszym 40 szkołom, na skutek decyzji ministerstwa oświaty.

Ilość szkół polskich w Małopolsce Wschodniej jest niewystarczająca o czem świadczy wykazy statystyczne z przed 5-ciu lat, według których około 50,000 dzieci polskich uczęszcza do szkół ruskich.

W sprawie tej odbył się dnia 21 bm. wiec obywatel. lwowski na którym uchwalono rezolucję przeciwko zamykaniu szkół stwierdzając, że znaniejszenie ilości szkół polskich prowadzi do rusyfikacji ludności polskiej.

W myśl dekretu prasowego z 6-XI tak rząd jak i PAT-iczna, co raz jeszcze podkreślamy, za „fałszywe informacje”, winny być pociągnięte do odpowiedzialności z następstwami przez dekret przepisane — znaczy... zamknięte.

### „Niech żyje król”!

P. Mackiewicz, redaktor i fikcyjny wydawca „Słowa” wileńskiego, miewa czasem dowcipne pomysły. I gwoli rozweseleniu swych czytelników bajdurzy sobie a baje we soło, koronuje rozmaitych książąt i panów na królów polskich, pasuje już nawet na rycerzy, rozdaje godności dworskie, a ludzi ska, trzymając się za boki, wołają w głos: Dość, dość, panie Mackiewicz, bo popękamy ze śmiechu. A usłuchawszy czytelników p. M. milknie na pewien czas, by potem z jeszcze większą werwą i animuszem cieszyć czytelników swymi dowcipami.

W jednym z ostatnich numerów „SŁOWA” p. Mackiewicz pisze:

Rok temu pisałem: „ulice miast polskich rozbrzmiewać będą okrzykami „Niech żyje król”. Słyszałem zarzuty, że się to nie ziściło. Odpowiadałem na te zarzuty, że natomiast sprawdziło się inne moje przypuszczenie: mianowicie w tym samym artykule pisałem, iż rządy parlamentu będą w Polsce likwidowane

wane i że na ich miejsce przyjdzie albo dyktatura albo monarchja. To się sprawdziło, dziś rządy parlamentu istnieją jedynie na papierze, naszym ustrojem faktycznym, naszą konstytucją rzeczywistą jest władza marsz. Piłsudskiego, którą uznajemy, którą popieramy.

Zaiste, doskonałego trefnisia będzie miał król jegomość. A zatem: książąt — mamy, hrabiów mamy, husarję się stworzy, słuźba dworska się znajdzie, trefniś jest, brakuje tylko... króla, ale i ten może się znaleźć. Różnie bywa. Mało to ludzi w Polsce mamy, co choć królestw nie mają. Królami się zowią. A więc, kto nosi nazwisko Król, może na ręce p. Mackiewicza w Wilnie skłaść ofertę na króla polskiego. „Express czerwony” w roku zeszłym królową już wybrał, musi przeto kandydat być kawalerem.

### Naodwrót.

W Polsce wogóle bardzo wiele spraw dzieje się naodwrót, niżby to z przyczyny właściwości naturalnych wynikało. Głównie zaś dzieje się to, gdy chodzi o nasz handel, zwłaszcza produktami rolniczymi, przede wszystkim zaś eksportem.

„UNJA” w art. „Realne podstawy rozwoju produkcji rolnej”, pisze:

Kraj intensywnej produkcji rolniczej, jak Polska, musi się oprzeć na eksporcie. Później dopiero, gdy rozwój rolnictwa oddziaływać będzie na rozwój naszego przemysłu, gdy ten przemysł okrzepnie, będzie mogło rolnictwo produkować w pierwszym rzędzie dla rynku krajowego, o ile chodzi o wysokocenne produkty.

W polityce cen głównym celem polityki państwowej winno być pomniejszenie kosztów pośrednictwa i transportu.

My się opieramy na eksporcie, tak jest. Tylko, że w taki sposób, iż z jesienią wywozimy zagranicę i to, co wywieść możemy, co nam wywieść wolno i to, czego — by ruszać nie należało, pozostawiając w kraju dla własnych potrzeb, — zaś z wiosną sprowadzamy albo nasze własne zboże z zagranicy, albo też mąkę z tego zboża, płacąc słone ceny. I to się nazywa w języku międzynarodowo-handlowym „polskim handlem naodwrót”.

G—ski.



# Czas już ustabilizować urzędników.

Jest to jeden z warunków poprawy stosunków w administr.

Jak się dowiadujemy Rząd zamierza przedłużyć moc obowiązującą artykułu 116, zawieszającego stałość urzędników, a tem samem odsunąć stabilizację na plan dalszy. Po nieważ ważność wymienionego artykułu, który pierwotnie miał obowiązywać tylko do roku 1924, była dwukrotnie przedłużana, dalsze odwlekanie tej tak palącej sprawy wywołać musi poruszenie szerokich warstw urzędników państwowych.

Z uwagi na fakt, że ogół obywateli nie bardzo sobie zdaje sprawę z doniosłości zagadnienia stabilizacji urzędników państwowych, uważamy za wskazane podkreślić, że od sposobu i czasu załatwienia tej sprawy zależy jakość naszej administracji, od jakości zaś aparatu administracyjnego zawisły był i potęga Państwa. Ideałem bowiem nowoczesnego, demokratycznego Państwa prawnego musi być stworzenie takiego aparatu urzędniczego, któryby gwarantował ściśle wykonywanie ustaw i rozporządzeń. By ten cel osiągnąć musi się każdemu urzędnikowi dać gwarancje prawne, umożliwiające mu wypełnienie tego obowiązku. Gwarancją taką stwarza, że urzędnik może być usunięty ze służby jedynie w wypadkach prawem przewidzianych na podstawie uprzednio przeprowadzonych dochodzeń dyscyplinarnych.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej z roku 1922 przyjęła wprawdzie postulat stałości urzędników, dla umożliwienia jednak Państwu przewartościowania zebranego na prędce materiału urzędniczego zawiesiła artykułem 116 wejście w życie przepisów o stałości urzędników na lat dwa. Rządy jednak bagatelizowały te sprawę, przygotowania do ustalenia wlokły się żółwim krokiem, w rezultacie musiano dwukrotnie pociąć Sejm o prze-

dłużenie mocy obowiązującej art. 116, obecnie zaś zamierza się to uczynić w drodze dekretu.

Tymczasem w urzędach naszych dzieje się źle.

Urzędnik zdany na łaskę i niełaskę bezpośredniego przełożonego, który może go się w każdej chwili pozbyć bez potrzeby podawania jakichkolwiek powodów zapomocą art. 116, stał się wykonawcą nie ustaw

i rozporządzeń, ale woli przełożonego i to bez względu na to, czy ta wola jest zgodna z odnośną ustawą i rozporządzeniem czy nie. Oczywiście w jakim stopniu tego rodzaju postawienie sprawy umożliwia wszelkiego rodzaju nadużycia — nie trzeba mówić. Dalszym skutkiem serwilizmu i protekcja, wciskające się coraz więcej do naszych urzędów, krzywiące dusze urzędnicze i dezorganizujące aparat administracyjny.

Paraliżowi naszej administracji należy bezwzględnie zapobiec. Podobno Rząd zastanawia się nad uproszczeniem procedury stabilizacyjnej. Myśl dobra, należałoby tylko pośpieszyć z jej realizacją.

## Sekret wojenny genialnego wodza.

Dlaczego marsz. Foch zwyciężył

Dlaczego zwyciężyły armje sprzymierzone w wojnie z Niemcami? Dlaczego marszałek Foch działał fascynująco na generałów angielskich, amerykańskich, belgijskich i swoich rodaków? Czy narzucił im swą wolę bezwzględnie? czy był autokratą w tem, co chciał przedsięwziąć?

Posłuchajmy jego własnych słów, a będziemy podziwiali prostotę i mądrość tego genialnego wodza. „Nie rozkazywałem tak, jak o tem myślą — oświadczył panu Lauzanne, redaktorowi „Matina” — doprowadzam tych, którzy byli dokoła mnie, do moich idei, a to jest przeciwieństwo zupełnie co innego.

„Otóż wzięliśmy 24 lipca 1918 r., dzień, w którym zapadły największe postanowienia wojenne. Zawezwałem do mojej głównej kwatery w Bombon trzech dowódców naczelnych trzech armji sprzymierzonych; Pershinga, Petaina i Haigha. Belgijczycy byli również reprezentowani na tej konferencji.

„Kiedy wszyscy usiedli dokoła stołu, odczytałem papier przygotowany zawczasu, a w którym przedstawiałem konieczność przedsięwzięcia ofensywy, według rytmu, którego kadencje wskazywałem: Anglicy mają zacząć, następnie prowadzą dalszy ciąg francuzi, poczem przychodzi kolej na Amerykanów.

„Kiedy skończyłem, zapytałem, kto ma jakie uwagi do poczynienia. Wszyscy mieli uwagi.

Armja angielska — oświadczył Haighe — właściwie prawie nie istnieje; jakże pan chce, żeby szła naprzód?

„Armja francuska — powiedział mi Petain — jest już bez krwi; jakże pan chce żądać od niej jeszcze podobnego wysiłku”.

A Pershing oświadczył:

„Armja amerykańska nie jest jeszcze gotowa; jakże chce pan rzucić ją już w wir wojny?”

„Mogłem odpowiedzieć, dając rozkaz formalny, katoryczny. Ale to nie jest mój sposób, bo wiem dobrze, że źle słucha, kto słucha wbrew głosowi serca. Wołałem przybrać ton raczej doradcy, niż dowódcy. Wołałem przekonać każdego.

„Haighowi oświadczyłem, że oddaje pod jego rozkazy całą armję francuską, armję Debeneya, co mogło mu tylko pochwalić i podnieść ambicję.

„Pershingowi powiedziałem, iż wiem, że armja amerykańska pełna jest siły i zapału i że pragnie tylko okryć się chwałą. Belgom przyrzekłem dać równocześnie wojska angielskie i wojska francuskie.

„Tym sposobem każdy ostatecznie wzięty przez dumę, albo przez logikę, przez perswazję, albo prosto postawiony w obliczu swoich odpowiedziałności przyłączył się dobrowolnie do moich idei i wszystko poszło lepiej, niż gdybym chciał prosto narzucić moją władzę”.

Marszałek zakończył:

„Dowodzić jest niczem. Czego potrzeba, to dobić. Nie zrozumieć tych, z którymi ma się do czynienia, a zarazem, ażeby oni nas dobrze rozumieli. Bo dobrze rozumieć się — jest to cały sekret życia”.

A. K.

## Morderczyni.

W ponurym korytarzu więziennym stał księżęcy radca Niderlandów, Pfeiffermeyer, któremu dostojny senat zacnego miasta Limburga powierzył godność naczelnika swych więzień. Obok stał starszy dozorca w otoczeniu pachotków, znających dokładnie arkana kunsztu zadawania tortur wymyślonych.

Nasłuchiwała nieruchomo.

I radca księżęcy, który nigdy nie opuścił swej posępnej komnaty, kędy od lat wiełu, zasiadając w fotelu skórzanym, wymierzał kary zbrodniarzom, teraz przyłożył dłoń do ucha i twarde zazwyczaj rysy jego pergaminowej twarzy nabrały wyrazu przedziwnej miękkości. Skrzące się w głębi oczodółów źrenice zaszyły mgłą wilgotną. W pewnej chwili jednak ocknął się z nasłuchiwania i spytał szeptem:

Cóż to za kobieta i jakim prawem ośmiela się śpiewać w więzieniu?

A gdy starszy dozorca, noszący również tytuł pomocnika radcy, chciał odpowiedzieć i stąpił zbyt głośno, wzniósł ostrze-

gawczo rękę, nakazując ciszę. Jednocześnie głosem ledwie dosłyszalnym powtórzył pytanie:

— Któż to jest ta kobieta?

— Katarzyna Heubner, czcigodny panie.

— Jaką popełniła zbrodnię?

— Zamordowała syna ochmistrza Gehl sena, z którym w tajnym żyła konkubinacie.

— Dlaczego? Zaliż ją porzucił?

— Nie, czcigodny panie. Aby jednak uniknąć tej możliwości, nocy onegdajszej, gdy spał u niej, wbiła mu nóż w serce.

Pan radca potrząsnął głową tak, że poruszyła się sztywno krochmalona kryza jego czarnej urzędowej szaty.

Czy jesteś tego pewien, Feckenstrecie.

A gdy pomocnik radcy obfitemi słowami dowodził ją słuszności swej informacji, rzekł Fuzebjust Pfeiffermeyer:

Pragnę zobaczyć tę kobietę. Zaprowadź mnie do niej.

A podczas, gdy zbliżali się do celi, w której znajdowała się morderczyni rozbrzmiewał ciągle z poza ciężkich drzwi dębowych ów śpiew przedziwny, zmuszający do płaczu słodyczą i głębią swych tonów. Przeszłszy próg celi, jak grób ponurej, której

wnętrze rozświetlał jeden jeno otwór u zbiegu ostrołuków powały, ujrzał radca przed sobą młodkę lat dwadzieścia najwyżej liczącą.

Rękawy jej zmiętej, modrej sukni wiananej były podarte, a bujne złote włosy zwisały się w nieładzie nad szyją. Szyja ta jednak osadzona była dumnie i swobodnie na wspaniale zbudowanej piersi. Oblicze jej promieniało lubością niezwykłą; wzniesione łuki brwi, szarobłękitne świetliste oczy, nos mocny, usta rozkosz najsłodszych pocałunków, wróżące, zdolne były zachwycić każdego. Była wysoka i patrzyła z góry na drobnego radcę Pfeiffermeyera.

— Hej ty, zawołał radca, grożąc jej matow białym palcem, jak śmiesz tutaj śpiewać?

Spojrzała na niego: i jak promień słoneczny, który w dzień pochmurny oświetlił zgnęta grządkę kwiatową, tak uśmiech przedziwny opromienił jej oblicze. Radca patrzył i wydawało mu się, że oto wytrysnęło coś w jego piersi, coś, które zdusił natychmiast. Stał się być surowym i dziwił się, że coś sława jego brzmia tak łagodnie.

— Jakiej zbrodni dopuściłaś się, kobieto?

(dok. nast.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Jaka będzie wojna przyszłości. Niemcy w pogotowiu do wojny.

Wiadomo, że nawet najwięksi zwolennicy odwetu Niemiec nie wierzą w możliwość wszczęcia akcji bezpośredniej. Czekają oni raczej odpowiedniej chwili, czekają, aż mocarstwo, na które będą chcieli uderzyć będzie odosobnione, a nie upadną sojusze, gwarantujące wzajemną pomoc. Główny na póć racjonalistów niemieckich skierowany jest przeciw Polsce, którą uważają za słabą i gorzej uzbrojoną. Propaganda niemiecka pracująca bardzo intensywnie na gruncie francuskim, zmierza do wytworzenia w francuskiej opinii publicznej wątpliwości co do potrzeby i pożytku sojuszu z Polską. Ta agitacja nie sięga dotychczas zbyt głęboko i dotarła przy pomocy wielkich ofiar tylko do drugorzędnych polityków, poszukujących nowej orientacji, któraby ich wydobyla z zapomnienia. W Niemczech jednak przywiązują do niej pewne nadzieje, gdyż przypuszczają, że po jakimś czasie Niemcy uzyskają — przynajmniej do pewnego stopnia, wolną rękę wobec Polski. Są to oczywiście czysto teoretyczne obliczenia i przewidywania, które jednak pozostają w bezpośrednim związku z pytaniem postawionem na czele.

Do jakiego stopnia problemat ten jest dla Niemiec aktualny — można się przekonać z ostatniego zeszytu berlińskiego wydawnictwa „Deutsche Militär Correspondenz”, która go roztrząsa szczegółowo i kompetentnie. Otóż zdaniem tego pisma, Niemcy rozporządzają tylko stutysięczną Reichswehłą i prywatnymi organizacjami wojskowymi, nie mogą w żaden sposób prowadzić wojny zaczepnej. Nie mogą tego uczynić, dopóki istnieje zwarty front antyniemiecki na kontynencie, a także dlatego, ponieważ wśród mas robotniczych przeważa nieubłagana niechęć do jakichkolwiek wojennych rozpraw.

Ale wojna przyszłości będzie przede wszystkim wojną techniczną i musi być prowadzona z pomocą minimum siły ludzkiej i maksimum materiałów technicznych. W Niemczech ten materiał został przez ważne zniszczone na podstawie traktatu wersalskiego — to zaś, co zdołano poukrywać w ustronnych okolicach — nie odegra w wojnie poważnej roli. Niemcy nie mają obecnie ani ciężkiej artylerji, ani zapasów gazowych, ani gotowych do walki aeroplanów, ani tanków. W tych warunkach niepodobna marzyć o prowadzeniu wojny. Ale Niemcy mają tę olbrzymią wyższość nad innymi państwami, że mogą przygotowywać i wypróbować najrozmaitsze wojskowo-techniczne ulepszenia. Jakie przygotowują wynalazki niemieckie biura konstrukcyjne i laboratorja chemiczne — o tem nikt w Europie nie wie; ale to jest pewne, że gdy nadejdzie odpowiednia chwila, armja niemiecka będzie rozporządzać niezwykłym i nie dającym się naśladować materiałem wojennym, przygotowanym obecnie przez

niemieckich techników, a zwłaszcza przez niemiecki przemysł chemiczny, zupełnie zależny od rządu. Olbrzymie niemieckie fabryki chemiczne mogą być każdej chwili przerobione na zakłady wojenne, produkujące straszliwe śmiercionośne wytwory, których nie posiada żadne inne państwo. Jest to zagadnienie przyszłości, kto jednak posiada zmysł przewidywania musi liczyć się z temi możliwościami nawet w odległej perspektywie.

„Gdyby — czytamy w cytowanej „Militär-Correspondenz”. Niemcy mogły wojnę prowadzić, już by dawno rzuciły się na Polskę, ale ponieważ mu szą się liczyć nie z jednym przeciwnikiem, ale z

całym światem wrogów — nie mogą prowadzić wojny, ale muszą żyć nadzieją, że czasy się zmienią, a polityczne stosunki ludów ułożą się inaczej. Tak więc pokój Europy, o ile jest zagrożony przez Niemcy — zależy od jednolitego frontu zwycięzców — i od pokojowego nastroju większości niemieckiego ludu, który dziś jest jeszcze bardzo silny, ale przez awanturniczych agitatorów już cokolwiek nadwyrężony”.

Takie są opinie niemieckiego fachowca, które i my powinniśmy spokojnie rozważyć, i dobrze zapamiętać.

## Zdradziecki pierścień.

### „Pomysłowy” bratanek zatruwa swego wuja

(n) W epoce Renesansu, kiedy rozbijała namiętności wyrażały się nie tylko w dziedzinie prawdy i piękna, lecz, też wykolejały się w wyuzdaniu i zbrodniowości pospolite były wypadki morderstw, dokonywanych zapomocą przedmiotów zatrutych, a to nie tylko środków żywności, lecz także hełmów, pierścieni, a nawet książek i posągów. Takie „bujne” tradycje renesansowe postanowili wskrzesić obecnie w Londynie młody arystokrata, lord James Stanthon, który zmłocierpliwiony długowiecznością bogatego swego, a już sądziwego wuja, postanowił skrócić mu trochę pobyt na tym nędznym padole płaczu.

Oczywista z subtelnością delikatnością, zabrał się do dzieła. Korzystając bowiem z zamknięcia staruszka do starożytności przyniósł mu pewnego razu piękny pierścień włoski, pochodzący z 16 wie-

ku. Wewnątrz pierścienia znajdował się kolec drażniący skórę i wpuszczający do stąd powstałej rany gwałtowną truciznę. Traf jednak zdarzył, iż stał ruszek, który znał pierścienie tego typu, nie wdział go od razu na palec, lecz skontrolował dla pewności jego zawartość. Obecność trucizny nasunęła bardzo złe podejrzenia, a sympatyczny bratanek, przyśmięty do muru, wyspiewał wszystko.

Starzec, chcąc uniknąć skandalu, zamierzał o tej brudnej aferze zamilczeć. Ale siostra jego, a wujenka złotego młodzieńca, tak się obunżyła tym zamachem na życie poczciewca, że sama doniosła o tem policji.

Sprawa ta wywołała w Londynie niesłychany skandal, gdyż zarówno bratanek, jak wuj, należą do najlepszego towarzystwa londyńskiego.

## Lynch przez pomyłkę

### Straszna zbrodnia w Texasie

Lynch — okrutny zwyczaj samosądów, pozostały w Ameryce z czasów dzikich skwatterów, jeszcze i dzisiaj pochłania niewinne ofiary, głównie spośród murzynów, którzy są ciągle pogardzani i znienawidzeni przez ludność białą.

Niedawno w stanie Texas zabito chłopca nazwiskiem Wallace Crowder.

Mordercy nie znaleziono, ale wkrótce po zabójstwie gruchnęła wieść, że sprawcą jest jakiś negr.

Wywołało to silne wzburzenie wśród całej ludności białej, która zapalała żądzą zemsty na murzynach.

Na chybił trafił wybrano chatkę w dzielnicy murzyńskiej i podpalono, a następnie przez nieustannie ostrzeliwanie drzwi i okien uniemożliwiono ratunek mieszkańcom.

Kiedy chata spaliła się doszczętnie, znaleziono w zgłiszczach cztery ciała: trzech murzynów i jednej murzynki. Troje ludzi spaliło się żywcem. Jeden mężczyzna zginał od kul, ciało jego było podziurawione, jak sito.

Nazajutrz wykryto prawdziwego mordercę. Był nim brat zabitego, człowiek biały.

—oOo—

MAURYCY LEBLANC.

12)

## Przygody księcia Renina.

Wdzięczna mu była za postawienie sprawy w ten sposób, to też odparła swobodnie:

— Moje warunki?

— Tak!

— Czy mogę żądać nawet najtrudniejszej rzeczy?...

— Niema nic trudnego dla tego, co pragnie panią zdobyć!

— A jeśli to będzie niemożliwe?

— Właśnie to, co niemożliwe, ma dla mnie największy urok!

Wtedy rzekła:

— Otóż żądam, aby mi pan odnalazł antyczną małą broszkę: krwawnik oprawiony w złoto. Broszkę tę dostałam od mojej matki, która otrzymała ją od swojej matki. Wiadomo było powszechnie, że broszka ta przynosiła szczęście osobie, która ją nosiła. Od czasu, gdy zniknęła mi ze szkatułki, nieszczęście mnie przesładowuje. Odnajdź mi ją pan, ty dobry geniuszu.

— A kiedy skradziono pani tę broszkę?

— Czy ja wiem... może przed siedmiu... może przed ośmiu albo dziewięciu laty... Nie wiem, jak i gdzie... nic nie wiem...

— Odnajdę ją, — oświadczył stanowczo Renin, — i pani będzie znów szczęśliwa.

IL

### KARAFKA WODY.

W kilka dni po swem zainstalowaniu się w Paryżu, Hortenzja Daniel spotkała się z księciem Reninem w Lasku. Siedzieli teraz oboje na terasie restauracji Imperjal, nieco na uboczu.

Hortenzja była wesoła, pełna życia, humoru i wdzięku; Renin nie śmiał jakoś przypominać jej zawartą umowę. Opowiedziała mu, jak wyjechała z La Mareze, dodając, że Rossigny nie dał więcej znać z życia.

— Mnie on zato się przypominał — rzekł Renin.

— A to w jaki sposób?

— Przysłał mi swoich świadków. Biliśmy się dziś rano, zraniłem go w ramie... sprawa już załatwiona.

Zaczęli od razu mówić o czem innem. Renin opowiadał o planowanych dwóch wyprawach, namawiał Hortenzję, by mu towarzyszyła, mówił to jednak bez zbytniego entuzjazmu.

— Najciekawsze przygody, — mówił, — przychodzą zawsze zupełnie niespodzianie. Trzeba tylko umieć patrzeć i nie przesłepić właściwej chwili, bo potem wszystko przepadło. Musi się mieć specjalny nos do tego.

Na terasie przyhywało coraz więcej gości. W sąsiedztwie siedział jakiś młody człowiek, o dość pospolitej twarzy i długim wąsiej, czytał gazetę.

Przez otwarte okno dolatywały ku nim dźwięki muzyki, grającej w sali restauracyjnej.

Hortenzja ślizgała się wzrokiem po wszystkich osobach kolejno, jakby chciała wynaleść wśród nich choć jedną, napiętowaną cierpieniem lub zbrodnią.

Właśnie Renin płacił rachunek, kiedy ów młody człowiek przy sąsiednim stoliku krzyknął przytłumionym głosem i skinął gwałtownie na przechodzącego kelnera:

— Płacić! Ile się należy?.. Nie ma pan wydać?! Prędzej-że, dla Boga!..

Renin pochwycił bez namysłu rzuconą na stolik gazetę, przejrzał ją pobieżnie, wreszcie zaczął czytać półgłosem:

„Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, p. prezydent odrzucił prośbę o ulaskawienie Jakóba Aubrieux. Egzekucja odbędzie się jutro rano”.

Kiedy ów młody człowiek zeszedł z terasy, u bramy ogrodowej natknął się na jakiegoś pana i jakąś damę, którzy zastąpili mu drogę. Ów pan odezwał się do niego:

— Bardzo pana przeproszam... ale zauważyłem pańskie wzruszenie... Idźcie o Jakóba Aubrieux. Nieprawdaż?

— Tak... tak... o Jakóba — wyjął młody człowiek. — to mój serdeczny przyjaciel... Pędzę właśnie do jego żony.. biedna kobieta, szaleje pewnie z rozpaczy!

©. s. m.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Środa, 24 listopada Jana od Krzyża.

## TEATRY.

Teatr Miejski „Król”.

Teatr Popularny „Córka mojego męża”.

Teatr Scala „Hrabina Marica”.

## WIDOWISKA.

Casino „Trędowata”.

Luna „Złodziej z Bagdadu”.

Reduta „Dzieci Paryża”.

Grand Kino „Kobieta—szpieg”.

Odeon „Przygoda”.

Czary „Jeździec dzikiego Zachodu”.

Apollo „Za cudzą zbrodnię”.

Nowości „Eugeniusz Oniegin”.

Dom Lugowy „Ten, którego biją po twarzy”.

Resursa „Sandy”.

Corso „Pat j Patachion”.

Miejski Kin. Oświatowy „Gösta Berling”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące.

### Przyjazd wiceprem. Bartla

Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się, że przyjazd do Łodzi p. wicepremiera Bartla nastąpi definitywnie w niedzielę dn. 29 listopada. Dnia tego p. wiceprem. Bartel wygłosi swój zapowiadany odczyt, oraz odbędzie się wieczorem w salach Rady Miejskiej raut. (W)

### O obsadzenie stanowiska wicewojewody łódzkiego

Jak się dowiadujemy, jednym z tematów narad wojewody łódzkiego, p. Jaszczolta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych była sprawa obsadzenia stanowiska wicewojewody łódzkiego na miejsce d-ra Osolińskiego. Kandydatury osób wysuniętych na to stanowisko trzymane są narazie w tajemnicy.

### Zebrania kontrolne

Jutro w czwartek dnia 25 listopada 1926 roku winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery We do Wk.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery T, U, W, Z.

Rocznik 1896 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery G, H, Ch I J.

Rocznik 1897 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery K L Ł.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery We do Wk.

Zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu P. K. U. Łódź-powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Puczniew rocznikami: 1898 1894 1893 1892 1891 1890 1895 1896 1897 1901 1899 1900. (bip)

### Cwiczenia spóźnionych rekrutów

Ze względu na to, że przy każdym poborze rekruta, pewien procent uchyla się od obowiązku służby wojskowej i nie stawia się na wezwanie, a przy musowem dostarczaniu do szeregów pochłania wiele czasu, co odbija się na normalnym przeszkoleniu, ministerstwo spraw wojskowych poleciło zorganizować w poszczególnych D. O. K. jedną specjalną kompanię dla wyszkolenia spóźniających się. (k)

### Rejestracja rocznika 1906

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, dziś t. j. 24 listopada, w kolejnym dniu rejestracji poborowych rocznika 1906 winni się zgłosić osobliście w lokalu biura wojskowego-polisijnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8 rano do 3 po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę porz.: H do końca I J.

Jutro, dn. 25 listopada winni się zgłosić mężczyźni o nazwiskach na literę porz.: Ka do Ko wł. (w)

# Będziemy budowali kanalizację gospodarczymi sposobami.

## Przeciwko zaciągnięciu zagranicznej pożyczki wypowiedzieli się przedstawiciele sfer gospodarczych miasta.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Magistratu odbyło się na zaproszenie prezydium miasta zebranie w sprawie ofert, jakie miasto ostatnio otrzymało w kierunku pożyczki zagranicznej na cele budowy wodociągów.

W zebraniu m. in. brali udział prezydent Cynarski, wiceprezydenci wojewódzki i Groszkowski, wiceprezes Rady Miejskiej Wolczyński, ławnik wydz. podatkowego Kulamowicz, radca wojew. Kozłowski, dyrektor Magistratu Żalewski, przewodn. Komitetu budowy kanalizacji mec. Stypulkowski, dyr. Kraj. Zw. Przem. Włók. mec. Pawłowski, dyr. Banku Handl. Szulborski, przewodn. kom. Skarb.-Budż. Pfeifer, prezes Zw. Wiaśc. Nieruchomości Frydrych, liczni radni miejscy, przedstawiciele prasy i tak dalej.

Zebranie zagał prez. Cynarski, przedstawiając dotychczasowy przebieg budowy kanalizacji oraz finansowania tej akcji. W ciągu przemówienia swego prezydent zakomunikował, że w ostatnich czasach zgłosiło się szereg przedstawicieli grup finansowych z propozycjami pożyczki na cele budowy wodociągów. Ponieważ akcja taka obciążałaby szereg pokoleń — Magistrat zwołał konferencję, celem zasięgnięcia w tym względzie opinii przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych. Ostatnia propozycja grupy finansistów niemiecko-amerykańskich opiewa na pożyczanie miastu 15 milionów dolarów w formie obligacji miejskich na 7 proc. rocznie, po kursie emisyjnym 87—88 proc i 2 proc. prowizji.

Splata wraz z amortyzacją rozpoczęłaby się za lat 5 i trwałaby przez lat 30.

Mec. Stypulkowski przedstawił obecny stan finansowy akcji budowy kanalizacji oraz sprawę budowy wodociągów z punktu widzenia rentowności i kosztów budowy w razie zaciągnięcia pożyczki. Zaznaczając, że Łódź posiada pewnie całkowity plan budowy wodociągów i doświadczenia w budowie, co oznacza pewne dość znaczne odciążenie kosztów budowy, mówca zwraca uwagę, iż pożyczka jest konieczna, jednak w dzisiejszych warunkach zaciągnięcie pożyczki nakładu zbyt wielkie ciężary na miasto i obciążałoby ogromnie koszt wody z przyszłych wodociągów, której cena wyniosłaby do 91 groszy za metr sześcienny.

W dyskusji zabierali głos wiceprezes Kernbaum, mec. Pawłowski, radni Fidler i Waszkiewicz, dyr. Szulborski, dr. Kirkien, prezes Frydrych, prezes Babiacki i in.

Wszyscy wymienieni byli zdania, że pożyczka w obecnych warunkach stanowiłaby zbyt wielkie obciążenie finansów miasta i nie byłaby racjonalna.

Wiceprez. Wojewódzki wskazywał na momenty socjalne oraz podkreślał pewne okoliczności, któreby umożliwiły późniejszą spłatę pożyczki.

Konferencję zamknął prez. Cynarski stwierdzeniem negatywnego stosunku zaproszonych przedstawicieli sfer gospodarczych do proponowanej pożyczki. Później prezydium Magistratu odbyło konferencję z przedstawicielami prasy.

# Sruba podatkowa działa.

## Niewłaściwe sekwestry podatkowe.

Egzekutorzy podatkowi ściągając od zalegających płatników należne Skarbowi podatki, zmuszeni są często sekwestrować różne przedmioty, by później w wyznaczonym terminie sprzedać je na licytacji i tą drogą pokryć zaległości.

W wielu jednak wypadkach egzekutorzy ci postępują niewłaściwie, gdyż okładają sekwestrem przedmioty, które nie są własnością tej osoby, od której należy się władzy skarbowej podatek.

Powoduje to później różne nieprzyjemności dla tych osób, które są prawnymi właścicielami objętych sekwestrem przedmiotów i naraża te osoby na kilkakrotne nieraz nawet chodzenie do urzędu, celem wyświetle-

nia. Wypadki takie zdarzają się obecnie dość często, zwłaszcza, gdy egzekutor podatkowy odwiedza mieszkanie płatnika w czasie jego nieobecności.

Dla uniknięcia ewent. przykrych następstw należy w takich wypadkach bezzwłocznie złożyć podanie do właściwego urzędu skarbowego i wskazać przedmioty niesłusznie objęte sekwestrem oraz wymienić faktycznych ich właścicieli.

Ostatnio władze skarbowe otrzymały specjalne zarządzenie z Ministerstwa Skarbu, w myśl którego urząd skarbowy, po otrzymaniu takiego podania, obowiązany jest egzekucję tych przedmiotów natychmiast wstrzymać i sprawę dokładnie rozpatrzyć. (p)

# Zjazd właśc. nieruchomości

## Będzie obradował nad sprawami ustawodawczymi,

W niedzielę dnia 21 listopada rozpoczął swe obrady, w sali Towarzystwa Kredytowego w Warszawie zjazd właścicieli nieruchomości miejskich z całego państwa.

Na zjazd ten wyjechali z Łodzi (z I stowarzyszenia wł. nieruch.) Prezes Klułkow, wiceprezes Bartczak, i członek zarządu Pogonowski (z II stowarzyszenia wł. nier.) Prezes Bednarski i wiceprezes Lewicki ze stowarzyszenia wł. nier. na przedmieściach Łodzi Prezes Schott.

Na porządku dziennym zjazdu, znajdują się sprawy organizacyjne stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, oraz wszystkie ważniejsze kwestje.

Zjazd ten, ma bardzo poważne znaczenie, zważywszy chociażby, że po dziś dzień; nieruchomość miejska skrepowana jest ustawodawstwem tamującym jej rozwój i zminimalną chociażby dochodowość.

Stan rzeczy jest dzisiaj taki, że nie można mówić o racjonalnej rozbudowie miast i o ruchu budowlanym, dokonywanym przez właścicieli nieruchomości, ze względu na dużą procentową pożyczkę dla właścicieli nieruchomości, jaką państwo im ofiarowało. Przebieg tych obrad, przedstawia się bardzo interesująco i będzie miał niewątpliwie wpływ wielki na dalszy rozwój naszych miast. Zjazd potrwa prawdopodobnie do środy. (r)



## Minister Staniewicz na terenie województwa

Minister Reform Rolnych, Staniewicz w dniu wczorajszym wieczorem przybył do Piotrkowa, gdzie zanocował, a w dniu dzisiejszym odbędzie wizytację Okręgowego Urzędu Ziemińskiego.

Z Piotrkowa p. Minister uda się do Dobryszyc, gdzie zwiedzi szkołę rolniczą, po czym przez powiat radomski udaje się do Kielc.

W Kuluszkach witał p. Ministra imieniem wojewody łódzkiego starosta brzeziński p. Gutek, w obecności przedstawicieli miejscowych władz oraz prezesa Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, p. Chamca, który towarzyszy Ministrowi w dalszej podróży. (p)

## Protestowanie weksli przez pocztę

(Sprawa dekretu o protestowaniu weksli przez pocztę jest już na ukończeniu. Ministerstwo Sprawie Długości, od którego zgody zależał ostateczny los całego projektu, opracowało po uzgodnieniu istniejących w trzech dzielnicach Państwa odrębnych taks rejentalnych za protestowanie weksli, jednolitą taryfę za wykonywanie tych czynności, według której opłaty będą pobierane równomiernie zarówno przez rejentów, jak i przez pocztę.

W najbliższych tygodniach sprawa ta ma być już we wszystkich instancjach wstępnych załatwiona. W każdym razie wejście w życie dekretu ma nastąpić z Nowym Rokiem.

## Podwyżka taryfy kolejowych.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi podwyżka taryf kolejowych, wynosząca 8 proc. odnośne rozporządzenie zostało już podpisane i wejdzie w życie z dniem 1 grudnia. Podwyżka dotyczy taryfy towarowej. (k)

## Przeciwko rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów monopolowych

Wobec zamierzonej rewizji i redukcji koncesyj na sprzedaż artykułów objętych państwowym monopolem skarbowym, zainteresowane zrzeszenia gospodarcze przedłożyły odnośnym ministerstwom pismo podkreślające niepożądane konsekwencje, jakie wywołałoby przeprowadzenie tego zarządzenia w chwili obecnej. (k)

## Z ZAŁOBNEJ KARTY.

### Edward Ostojka - Ostaniewicz

PORUCZNIK S P. ART. POŁOWEJ.

Edward Ostojka - Ostaniewicz porucznik 9 pułku art. połowej zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w Białej-Podlaskiej dnia 3 listopada 1926 roku przeżywszy lat 24. Bezlitosna śmierć ta wszechwładna Pani ludzkości przecięła wioślne życie jaknajlepszą przyszłość rokującego oficera. Już jako 16-letni młodzieniec s. p. porucznik Edward Ostaniewicz wychowany w tradycji rycerskiej bronił swą pierś starodawnej siedziby Orłat — przastarego Polskiego Lwowa. Po zakończeniu wojny z ukraińcami s. p. zmarły wstępuje do Szkoły Podchorążych Artylerji w Poznaniu, by po ukończeniu jej jako oficer poświęcić się pracy na niwie odrodzenia Armji Polskiej. Ukończywszy chlubnie szkołę zostaje przydzielony do 9 pułku artylerji połowej w którym — z wrodzonym zapałem i energią pełni bez przerwy pracę inspektorską, wybijając się zawsze na czoło. W uznaniu swych zasług mimo młodocianego wieku otrzymuje przez 2 lata z rządu stanowisko dowódcy szkoły podoficerskiej pułku, z którego wywiązuje się wzorowo, o czym świadczą rozkazy pochwalne przełożonych i miłość podwładnych. Ostatnio s. p. por. Edward Ostaniewicz dowodził 7 baterją 9 pułku artylerji połowej na którym to stanowisku pozostawał aż do śmierci.

W zmarłym pułk stracił jednego z najlepszych oficerów Korpusu oficerski idealnego przyjaciela — nieodzianowanego koleżkę.

S. p. porucznik Edward Ostaniewicz należał

# Nowy system brukowania ulic w Łodzi

Jest znacznie tanszy od dotychczasowego

Od pewnego czasu Magistrat m. Łodzi przeprowadza remont bruku na ul. Piotrkowskiej na odcinku między ulicami Nawrota i Przejazd.

Ponieważ budowa nowego bruku, ze względu na nieznaną dotychczas w Łodzi metodę tejże budowy, budzi wielkie zainteresowanie w mieście — podajemy poniżej kilka danych, dotyczących właściwości i pochodzenia nowego tego systemu brukowania ulic.

Materiał, użyty przy brukowaniu wspomnianego odcinka zwany „celasfalem” jest wynalazkiem polskim, dokonywanym przez dr. chemji I. Iwanowską, b. asystentką dr. Curie-Skłodowskiej.

Jest to materiał o absolutnej nieprzepuszczalności, którą wynalazczynie tłumaczy zawartością specjalnie ukonstruowanych związków parafinowych, właściwych ropie naft. Ponadto „celasfalt” odznacza się niełamiwością i opornością na kruszenie, co tłumaczy się skombinowaniem substancji organicznej z pewnymi gatunkami węglanów i sylikatów, znajdujących się w pokładach naszych wapieniowców i wapienosylikatów.

Materiał asfaltowy i gudron pochodzi

z rządowej polskiej rafinerji „Polmin” w Drohobyczu, pierwiastków zaś domieszkowych dostarczają pokłady mineralne ziemi kieleckiej. Prócz wyłuszczonej powyżej właściwości, „celasfalt” zaleca się również ceną, znacznie niższą od wszelkich dotychczas używanych materiałów brukowych. Mianowicie koszt 1 metra kwadr. bruku z kostki granitowej wynosi 48 zł., kostki drewnianej 20 zł. „celasfaltu” zaś zł. 13.50. Odpowiedni stosunek zachodzi oczywiście i przy późniejszych naprawach, względnie remoncie.

Ważną rolę gra tu i ta okoliczność, że — podczas kiedy sprowadzanie kostki granitowej ze Szwecji do brukowania naszych ulic i jezdni — obciąża poważnie nasz bilans handlowy i płatniczy — stosowanie „celasfaltu” przyczyni się nie tylko do rozwoju nowej dziedziny naszej wytwórczości, lecz da również zatrudnienie wielkiej liczbie bezrobotnych.

Brukowanie „celasfalem” w Łodzi powierzono firmie „Z. Czekanski” i Jaszkiewicz znanej z afery z wagonikami kolejowymi.

## Kto z byłych wojskowych ma pierwszeństwo do posady państwowej

W dniu wczorajszym weszło w życie nowe rozporządzenie Rady Ministrów, normujące sprawę przyjmowania wojskowych do urzędów.

W myśl tego rozporządzenia wszystkie urzędy państwowe i samorządowe oraz zakłady instytucje, subwencjonowane przez Państwo, nadawać będą wakujące stanowiska, wymagające wykształcenia niższego, przede wszystkim kandydatom z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych, zależnie od ich kwalifikacyj, a następnie dopiero, w braku kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych — pozostałym kan-

dydatom.

W tym celu w ciągu ostatniego tygodnia każdego ćwierćrocza, poszczególni Ministrowie przesyłać będą Ministrowi Spraw Wojskowych wykazy stanowisk, które wakuować będą w następnym ćwierćroczu, podając równocześnie termin, w którym muszą być obsadzone. Na pods. tych wykazów, komisja kwalifikacyjna wyznacza imiennie kandydatów na wakujące stanowisko w kolejności wniesionych podań.

Komisja w ciągu 14 dni od daty otrzymania podania rozstrzyga o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata. (p)

## Zmiana rozkładu jazdy Na kolejach dojazdowych Łódź-Rzgów.

Z powodu przebudowy mostu na rzece Ner pod Rzgowem uczestek linii Tuszyńskiej Ł.K.D. od Rzgowa do Kruszewa z d. 23 listopada rb. zamknięty zostaje dla ruchu osobowego i towarowego.

W związku z tem, do czasu ukończenia omawianej przebudowy, która potrwa przypuszczalnie miesiąc, pociąg osobowy linii Tuszyńskiej dochodzić będzie tylko do Rzgowa podług następującego rozkładu:

Łódź odjazd 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 15.45, 16.45; 17.45; 18.45.

Ruda odjazd 7.15, 8.15, 9.15, 10.10, 16.15, 17.15;

15.15, 19.10.  
Rzgów prz. 7.30, 8.30, 9.30 10.25 16.30; 17.30; 18.30 19.25.

Rzgów odjazd 7.45, 8.45, 9.45, 10.35; 16.45; 17.45; 18.45; 19.35;

Ruda przyjazd 8.00 9.00, 10.55; 10.50; 17.00, 18.00; 19.00; 19.50.

Łódź przyjazd 8.40; 9.40; 10.40; 11.15; 17.40; 18.40 19.40; 20.15.

W razie jednak niedostatecznej frekwencji pasażerów rozkład ten ulegnie zmianie.

Ostaniewicz pozostawił za sobą wśród nas będzie ostodą Matki po śmierci Jedynaka — Siostrę po śmierci Brata.

Niech ta Ziemia Polska która s. p. Zmarły niedawsztko ukochoł przygarnie go do swego łona, a Matka Ojczyzna Imię Jego złotymi zgłoskami na piśmie w księdze Swych Najdzielniejszych Obrońców — Żołnierzy.

## PRAWO I SĄD.

**Echa majowego przewrotu.****Redaktor odpowiedzialny „Rozwoju” skazany na 50 zł. kary za artykuły, potępiające majowy przewrót**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego rozpatrywał sprawę p. Władysława Gogolewskiego, oskarżonego o to, że jako redaktor odpowiedzialny „Rozwoju” umieścił w Nr. 142 tego czasopisma z dn. 26 maja rb. trzy artykuły: „Czy będą jeszcze potrzebne?” „Ile kosztowała demonstracja” i „Łancie szablę”.

W pierwszym z tych artykułów w zdaniu: „A może broń będzie potrzebna jeszcze na dzień Zgromadzenia Narodowego” p. prokurator dopatrzył się cech przestępstwa, przewidzianych w art. 263 K. K.

W dwu następnych artykułach zdaniem p. prokuratora redaktor Gogolewski dopuścił się zniewagi p. marszałka Piłsudskiego, celnego obowiązków Ministra Spraw Wojskowych przez użycie pod jego adresem następujących zwrotów: „Uświadomimy sobie jaką to sanację rozpoczęła klika Piłsudskiego”, „Więc ze Sulejówka wyrwał się i pomaszerował z jakimiś pułkami na Warszawę, aby zostać polskim cezarem! Kolosalnie wielki człowiek! „Nie wątpię; że nasi polscy kaprale będą karniejsi od Marszałka” i t. p.

Na rozprawie sądowej oskarżony red. Gogolewski oświadczył, że odpowiada za umieszczenie inkryminowanych artykułów, lecz do winy się nie poczuwa.

Po przemówieniu p. prokuratora popierającego w całej rozciągłości oskarżenie, przewodniczący udzielił głosu red. Gogolewskiemu, który oświadczył co następuje:

„Winny zamachu na ustalony, w drodze praw zasadniczych ustroj państwowy Polski ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwa w Polsce: winny ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15.” Tak brzmi art. 100 K. K. stosowany wobec wszystkich obywateli na całym obszarze Państwa Polskiego przez 7 zgorą lat istnienia niepodległej Polski. Dopiero w maju rb. artykuł ten nie był zastosowany wobec p. marszałka Piłsudskiego, który ostrzem bagnietów swej przybocznej gwardji po stosach trupów torował sobie drogę do władzy, a jednak prokuratorja generalna nie uważała za stosowne wystąpić przeciwko p. Piłsudskiemu, urządzającemu zamach na praworządność. Z tym stanem rzeczy nie mogła się jednak pogodzić prasa narodowa i w szeregu artykułów wystąpiła w obronie poniewieranej praworządności i majestatu Rzeczypospolitej. Prasa ta nie przerażała się represyj, stosowanych wobec niej przez rządy p. Marszałka, gdyż uważała że ostrze bagnietów strzeleckiej gwardji p. Piłsudskiego ślepi się prędzej, niż ostrze prawdy, którą z nim prasa narodowa... walczyła. Prasa ta a z nią i „Rozwój” nie uznawała p. Marszałka w dniu 26 maja za legalnego Ministra Spraw Wojskowych, gdyż nie wiadomo było

wtedy jak się wobec jego zamachu zachowa Sejm.

Z tej racji nie poczuwam się do przestępstwa, przewidzianego artykule 532 K. K. i proszę o uniewinnienie.”

Po oświadczeniu red. Gogolewskiego mecenas Filipkowski punkt po punkcie zbijał wywody p. prokuratora, udowodniając w swem przemówieniu że oskarżony nie popełnił przestępstwa, przewidzianego w art. 263

i 532.

Po przemówieniu obrońcy Sąd udał się na naradę i po upływie 30 min. wydał następujący wyrok: Uwolnić redaktora Gogolewskiego od odpowiedzialności za obrazę p. marszałka Piłsudskiego, skazać go natomiast na 50 zł. grzywny (wzgl. 7 dni aresztu) za umieszczenie artykułu: „Czy będą potrzebne?”, do patrując się cech przestępstwa w następujących zdaniach: „Wojewoda Soltan wzywa wszystkich posiadających broń do złożenia jej w terminie do 10 czerwca. Dlaczego do złożenia broni dano, aż tak długi termin? A może chwilowym posiadaczom broń będzie potrzebna na dzień 31 maja — dzień Zgromadzenia Narodowego?”

Red. Gogolewski od wyroku Sądu Okr. odwołuje się do Sądu Apelacyjnego. (g)

**Zasądzenie bandytów****na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, rozpatrywał sprawę Michała Janika i Lucjana Franciszkowskiego oskarżonych o rozbój. Od dłuższego czasu J. Józwiak, robotnik w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej I, załatwiał dla rzeźni miejskiej opłacanie frachtów kolejowych na stacji w Karolewie.

Dnia 23 czerwca 1926 roku o godz. w pół do drugiej w obiad, Józwiak otrzymał od kasjera Kosa, torbę skórzaną w której było 940 zł i 15 gr., celem wykupienia frachtu kolejowego.

W momencie gdy Józwiak przechodził przez bramę, podszedł do niego jakiś osobnik w mundurze wojskowym i poprosił go o ogień. Gdy Józwiak sięgnął do kieszeni, chcąc wydobyć zapalki, osobnik ów chwycił go za gardło, zaś drugą ręką zakneblował mu usta celem uniemożliwienia wołania o pomoc. W tymże momencie, do szamocącego się Józwiaka usiłującego wydostać się z rąk napastnika podbiegł drugi osobnik, który chwycił go za rękę wykręcił je do tyłu uniemożliwiając w ten sposób Józwiakowi obronę. Wówczas do napadniętego podbiegł trzeci osobnik i rzucił mu garść soli w oczy, zaś drugą ręką odciął mu nożem torbę w której były pieniądze.

Po dokonaniu rozbój napastnicy zbiegli z łupem, i dopiero wówczas chwilowo oślepiony Józwiak zaczął wzywać pomocy. Na rozpaczliwe wzywanie pomocy, z rzeźni wybiegło kilku interesantów, którzy dowiedzia-

wszy się o napadnięcie, rzucili się w pościg za bandytami. Po drodze do ściągających przyłączył się posterunkowy XII komisariatu policji Stanisław Mikołajczyk.

Bandyci, widząc, iż są ścigani, porzucili, zrabowaną torbę z pieniędzmi w zboże poczem rozbiegli się w różne strony. Aresztowany przez policję jeden z opryszków oświadczył, iż nazywa się Michał Janik, oraz że rozbój dokonał razem z Lucjanem Franciszkowskim i Ignacym Jarczakiem wskazując ich adresy. Na mocy zeznań jego, został aresztowany Lucjan Franciszkowski, zaś Ignacy Jarczak zdołał zbiec i do dnia dzisiejszego nie został schwytany.

Na rozprawie sądowej oskarżeni przyznali się do winy, oświadczając iż rozbój dokonali w stanie pijanym, oraz chcieli zdobyć pieniądze jeszcze na kupienie wódki.

Prokurator Zabiński, w przemowie swej, domagał się dla obojgu oskarżonych kary po 15 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca oskarżonych mecenas Pełka, prosił sąd, o łagodny wymiar kary, podkreślając iż oskarżeni nie byli dotychczas karani, jak również iż napadu dokonali w stanie nietrzeźwym.

Sąd po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, na mocy którego, Michał Janik i Lucjan Franciszkowski, zostali skazani na pozbawienie praw i po 6 lat ciężkiego więzienia.

Sprawę Ignacego Jarczaka sąd postanowił wyłączyć. (r)

**13-ta pensja dla urzędników miejskich uchwalona****ROBOTNICY SEZONOWI OTRZYMAJĄ ZASIŁEK W WYSOKOŚCI TYGODNIOWEGO ZAROBKU.**

W dniu wczorajszym odbyło się specjalne nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie przyznania 13-tej pensji urzędnikom i nauczycielom miejskim. Sprawa powyższa była już raz omawiana na poprzednim, czwartkowym posiedzeniu, jednak ze względu na to, że posiedzenie czwartkowe zostało przerwane z powodu hałaśliwego zachowania się galerji, przegłosowanie wniosku odłożono na dzisiaj.

Wniosek o przyznanie 13 pensji dla urzędników i nauczycieli, pracujących przy najmniej 1 rok został przyznany bez sprzeciwu Urzędnikom, pracującym krócej, przyznano 20 proc. zasiłek, zaś robotnikom sezonowym — zasiłek jednodniowy.

Po uchwaleniu wniosków posiedzenie zamknięto. W czasie posiedzenia gmach Rady obstawiony był policją. (g)

## Punt więźniów

Z powodu odebrania jednemu z więźniów za karę siennika, wczoraj pięciu więźniów kryminalnych w więzieniu przy ul. Targowej 14 zbuntowało się, wybijając 4 szyby i waląc stołkami w drzwi.

Przybyła na miejsce policja konną pod dowództwem Kom. Rozumskiego spokój przywróciła. (R)

—oOo—

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Zebrań Koła Matemat.-Fizycznego

Zarząd Koła Matematyczno - Fizycznego zawiadamia, że dnia 24 b. m. o godz. 7,30 wiecz odbędzie się zebranie w lokalu P. C. B. P. (Andrzeja 7)

Porządek dzienny: odczyt prof. Fidorenki „Różne sposoby dyskusji zagadnień II stopnia w szkole średniej”. Dyskusja, Wnioski. Zarząd Koła

### Akademja ku czci H. Sienkiewicza

Dziś o godz. 7-ej wieczorem Zarząd Sekcji Pracowników umysłowych oraz Związek Ludowo-Narod. urządzają dla swych członków i wprowadzonych gości akademję ku czci Henryka Sienkiewicza w Sali Zw. Lud. Nar. Nawrot 36.

### Wycieczka do Żelazowej Woli

W nadchodzącą niedzielę dnia 28 bm. Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Sochaczewa i Żelazowej - Woli, miejsca urodzenia Fryderyka Szopena. Wyjazd w niedzielę rano o godz. 7-ej, powrót wieczorem o godz. 10-ej. Zapisy codziennie w bibliotece „Wiedzy” Piotrkowska 89, 103 od godziny 5 do 7 wieczorem.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy uczestników na zjazd jubileuszowy w Warszawie.

### Z polskiej YMCA.

W ub. niedzielę, staraniem Koła Dramatycznego Polskiej YMCA i jego lidera p. Z. Zielińskiego, odbyło się przedstawienie dramatyczne na małej lecz miłej scenie przy ul. Piotrkowskiej 89. Wystawiono: „Polowanie na męża” Bałuckiego i arcywesołą jednoaktówkę „Chrapanie z rozkazu”.

—oOo—

## ODCZYTY.

### O Polsce i Polakach.

W sobotę 27 b. m. o godzinie 7.30 wiecz wygłosi odczyt w sali Polskiej YMCA. przy ul. Piotrkowskiej 89 Kanadyjczyk dr. J. W. Rose n. t. „O Polsce i Polakach”.

Dr. Rose, mimo ukończonego uniwersytetu w Oxfordzie, uzyskuje po czteroletnim pobycie w Polsce, doktorat na uniwersytecie w Krakowie i obok pracy dla YMCA poświęca się badaniom socjologicznym naszych stosunków. Obiektywne i nader cenne swe uwagi o Polsce i Polakach dr. Rose wygłosi w swym nieprzeciętnym odczycie, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerszych kół społeczeństwa łódzkiego.

### „Dusza Żołnierza Polskiego”.

Pod takim tytułem w dniu 28 bież. mies. w sali Techników (Piotrkowska 102) wygłosi odczyt p. gen. De Hennin-Michaelis. Odczyt powyższy urządzony jest staraniem Stowarzyszenia Dowódców

### Tajemnica potęgi dolara.

Nie potrzebujemy chyba przypominać, że dziś o godzinie 8 wiecz. w Sali Filharmonji odbędzie się ciekawy odczyt Ks. Red. W. Kneblewskiego p. t. „Tajemnica Potęgi Dolara”. Temat ten interesuje niezwykle nasz szeroki ogół i niewątpliwie pociągnie nań liczne audytoryum naszego miasta.

Bilety do nabycia cały dzień w kasie Filharmonji.

—oOo—

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w dalszym ciągu w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem dowcipna, efektowna komedia de Flers'a i Caillavet'a „Król” z Miłą Kamińską i Marjuszem Maszyńskim.

Jutro, czwartek, na drugim przedstawieniu dla inteligencji (najdroższe miejsce — 3 zł.) dana będzie po raz ostatni sensacyjna „Sprawa Makropulos” (Kobieta 340-letnia) z Izą Kozłowską.

### TEATR POPULARNY.

Teatr Popularny w dalszym ciągu da „Córke Wojaka” (Cie-Cie).

# „Piłsudski nie jest Mesjaszem ani Synem Bożym”

KOMISARJAT RZĄDU NA M. WARSZAWĘ NIE ZGADZA SIĘ Z TWIERDZENIEM MARJAWITÓW.

Komisariat rządu skonfiskował jedno-dniówkę marjawicką i skierował, jak zwykłą sprawę na drogę sądową. Wydział VII sądu okręgowego konfiskaty nie zatwierdził, gdyż

zdaniem jego „nonsensy niepokoju publicznego wywołać nie mogą”.

W jednodniówce marjawici ogłosili, że marszałek Piłsudski jest synem Bożym i Mesjaszem.

—oOo—

## Baloniki meteorologiczne.

W RAZIE SCHWYTANIA TAKIEGO NIE SPODZIEWANEGO GOŚCIA NALEŻY GO ODESŁAĆ DO P.I.M.

W czasach ostatnich coraz częściej zdarzają się wypadki opadania na terytorjum Polski baloników meteorologicznych, pochodzących przeważnie z państw ościennych. Baloniki te co do celów, dla których są wypuszczane, należy podzielić na dwie kategorie. Jedne służą wyłącznie do obserwacji siły i kierunku wiatru, panującego w wyższych warstwach atmosfery i nie są zaopatrzone w żadne przyrządy meteorologiczne. Są to t. zw. balony pilotowe. Nazwa ta pochodzi stąd, że początkowo służyły one jako balony próbne do wyznaczania drogi dla aeronauty, odbywającego lot na balonie wolnym. Znoważ inne t. zw. balony—sondy o wymiarach znacznie większych, zaopatrzone w spadochron unoszą z sobą przyrządy samopiszące, notujące ciśnienie, temperaturę i wilgotność. Balony te wznoszą się niekiedy do 30 i więcej kilometrów tj. do wysokości, o osiągnięciu której żaden aeronauta pokusić się nie może. W ten sposób mamy możliwość robić obserwacje meteorologiczne w wysokich warstwach powietrza, które dawniej dla tego rodzaju spostrzeżeń były niedostępne. Dzięki tym pomiarom wiedza nasza o budowie wyższych warstw atmosfery w latach ostatnich posunęła się znacznie na-

przód. W sprawie tych badań powinny wraz z instytucjami naukowymi współpracować najszerzą warstwę ludności przez dostarczanie znalezionych przyrządów do Państwowego Instytutu Meteorologicznego. W zach. dziel. Polski najczęściej opadają balony-sondy, wypuszczane przez niemieckie Obserwatorium Aeronautyczne w Lindenbурgu. We wszystkich wypadkach o znalezieniu balonu meteorologicznego należy zawiadomić niezwłocznie najbliższy posterunek Policji Państwowej lub Urzędu Gminny, które są obowiązane w myśl istniejących instrukcyj przesłać balony oraz przyrządy do P.I.M. W razie znalezienia balonu sondowego z przyrządem samopiszącym należy wypełnić załączony kwestionariusz i wysłać depeszę według załączonego adresu oraz dostarczyć przyrządy do powyższych organów władzy. W wypadku dostarczenia przyrządu nieuszkodzonego znalazca otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie oraz zwrot kosztów związanych z zaopiekowaniem się przyrządem.

Aby nie uszkodzić przyrządu i nie zniszczyć nader cennych spostrzeżeń naukowych nie należy w żadnym wypadku otwierać przyrządu lub dotykać części wewnętrznych.

### TEATR „SCALA”.

Dziś powtórzenie operetki „Hrabina Marica”.

—oOo—

## Zycie sportowe.

### ROZDANIE NAGRÓD CYKLISTOM.

W niedzielę dn. 28 listopada b. r. o godz. 19-ej w lokalu Towarzystwa odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zdobytych przez poszczególnych PP. cyklistów w imprezach sportowych, organizowanych przez nasze Towarzystwo. Po rozdaniu nagród, zebra nie towarzyskie połączone z tańcami.

—oOo—

### PRZEZ RADJO.

#### PROGRAM NA DZIEŃ 24 LISTOPADA.

Godz. 15 Komunikat gospodarzy; 17 Program dla dzieci; 17.30 Jazz-band; 18.30 „Skrzynka pocztowa” dr M. Stępowski; 19 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. H. Mościcki; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości”; 19.55 Odczyt p. t. „Architektura renesansu i nowożytna” wygłosi prof. L. Niemojewski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka, Sygnał czasu. Informacje prasowe. I. 1 Auber uwertura do opery „Fra Diavolo” wykona orkiestra. 2 Auber: a) opowiadanie z 1 aktu opery „Fra Diavolo”; b) arja z II aktu odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska. 3 a) Leoncavallo: śpiew Millia z 1-go aktu op. „Zuzanna”; b) Jan Gall: „Gdy nocą leguny” odśpiewa p. M. Salecki. II. 4 Retransmisja posiedzenia rady miejskiej w Warszawianach w sprawie sanacji teatrów (partia humorystyczna). III. 5 a) Puccini: walc Muserty z op. „Cyganeria”; b) Czarniecki: romans odśpiewa p. Z. Dobrowolska - Pawłowska. 6 a) Tosti: 1) Umrzeczmy rad. 2) Pieśń pożegnania; b) Fronzo: Stodycz miłości odśpiewa p. M. Salecki. 7. Muzyka taneczna wykona orkiestra.

—oOo—

### WARSZAWSKA BIEŻDA OFICJALNA

w dnia 23 listopada 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Bel. Stanów Zjedn. 2,92

Belgja 125,55

Holandja 289,05

Londyn 43,68

Newy Jork 9,90

Paryż 32,10.

Fraga 26,72

Szwajcaria 173,60

Włochy 37,85

Wiedeń 127,18.

Dewizy na Włochy wyżej na Londyn i Paryż

— niżej.

### AKCJE:

Bank Handlowy 3.10; Bank Polski 81.25; przewa we Lwowie 0.18; Tow. spółdz 75,00; zachodni 1,30; Zw. sp. zarobk 5,50; Cerata 1,00; Brown Boveri 1,50; Siła i Światło 22,00; Częstocice 1,15; warsz. Tow. fabryk cukru 2,90; Wysoka 3,00; Nobel 2,55; warsz. Tow. kopalń węgla 60,00; Cegielski 18,50; Lipop 16,00; Modrzejów 3,65; Ostrowieckie 7,35; Pa rowozy 0,26; Rudzki 1,10; Starachowice 2,05; Ursus 1,40; Zieloniewski 12,25; Żyrardów 11,30; Borkowski 1,25; Syndykat rolniczy 1,60; Haberbusch 64,00; Spirytus 2,05; Tow. pożyczkowe 2,90; Mirków 0,75.

### DOLAR W ŁODZI

w płaceniu 9,01

w żądaniu 9,01 1/2

przy tendencji bez zmiany, obrotach średnich.

—oOo—

## Humor.

### FATALNY OBJAW.

— Jakże tam z apetytem?

— Zle, panie doktorze: dość powiedzieć, że mi nawet nie smakują potrawy, których mi pan doktor jeść zabronił.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1090 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej pod Nr. 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Lwowa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2032.

Łódź, dnia 16 listopada 1926 r.

KOMORNIK J. RZYMOWSKI.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

## WYTWÓRNIE GILZ:

„Skala”, Al. Kościuszki 41.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.  
**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**  
**SMACZNE I TANIO:**  
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.  
**FABRYKA SZCZOTEK:**  
 Szczotki stalowe i metalowe ntc.  
 Frantz, Wólczańska 125.  
**SPÓŁDZIELNIE:**  
 Stow. „Dźwignia” Wacława 9.  
**PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:**  
 Szczepan Pawliński, Główna 11.  
**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**  
 Góteczyński, Piotrkowska 261.

## ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski, Pusta 5.  
**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
 M. Czempik, Główna 17.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Wróblewski, Radwańska 10.  
**PIEKARNIE:**  
 Makówka, Przędzalniana 107.  
**FABRYKI CUKIERKÓW:**  
 Ziółkowski, Piotrkowska 197.  
**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**  
 Lyczkowski, Piotrkowska 188.  
**RESTAURACJA I JADŁODAJNIA.**  
 St. Ląpka, Sienkiewicza 40.  
**ZAKŁADY ROWERÓW:**  
 Krzemiński, Piotrkowska 178.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jastrzębski, Suwalska 16.  
**MASARNIE:**  
 Skupiński, Zakątna 64.  
 Szwalbe, Piotrkowska 180.  
 Sowiński, Piotrkowska 261.  
 Rządziński, Konstantynowska 65.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 Spinkiewicz, Piotrkowska 134.  
 Lange, Piotrkowska 124.  
 Wesolowski, Aleksandrowska 47.  
**SKŁADY TOWARÓW ŁOKIOWYCH:**  
 Jabłoński, Przędzalniana 103.  
**PIWIARNIE:**  
 Kielbasiński, Przejazd 85.  
 Otto, Radwańska 36.

## Helonów.

Od 5-go do-go 9 grudnia 1926 r.

### III Powszechna Wystawa drobiu, gołębi psów i zwierząt domow.

Otwarta od 9 r. do 8 wiecz.  
 Wejście Zi. 1.50—Dla dzieci uczące się młod. i szer. 75 gr. W poniedziałek przed poł. dla dziatwy szkolnej grupami wejście 20 gr.  
 Miejsce zgłoszeń: 1) Biuro Stow. Kilińskiego 85, Alojzy Kamieński i 2) Alfred Szepe, Rzgowska 10, Tel 45-48.

Lódz. Stow. M. Dr. Goł. i Zw. Domowych



## Żądajcie wszędzie

# Chleb deserowy Trenklera

Nagrodzony na wystawie gospodarsko — higienicznej złotym medalem

## R. Trenkler

Lódz, Cegielniana 67, telefon 47-56. 6769

## Tanie Obuwie.

Pierwszorządny zakład szewski

## J. Kowalczyka Cegielniana 25,

od 15 listopada do 15 grudnia urządzi

## wielką wyprzedaż obuwia

po cenach najniższych, poczynając od 20 zł.

Towar tylko własnego wyrobu. (628)

## Szkoło okienne

ornamentowe, szczone, metalowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

## J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w własnym wyborze. 6:89—

## Drobne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

**KOREPETYTOR** rutynowany udziela lekcji. Oferty do Rozwoju pod „L.” 4521-5

**RUTYNOWANY** nauczyciel muzyki udziela lekcji gry skrzypcowej. Oferty sub „S” do Rozwoju. 4522-5

### Kupno

Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, płacie najwyższe ceny. Gdańska (Długa) Nr 44, dojazd tramw. 6 8. 4557-1

### Sprzedaż.

Majątki domy, wille, młyny. Inne interesy handlowe, lokale itd. przyjmuję i poleca do sprzedaży biuro zleceń „Argus” Piotrkowska 80 4529-2

Sklep rzeźniczy wraz z warsztatem, furgonem i mieszkaniami o 2 pokojach z kuchnią i enio co sprzedania. Oferty pod „Rzeźniczy”. 4539-2

Do sprzedania kasa żelazna nie do duża. Informacje w sprawach pisania, próp i pedan. Poludniowa Południowa 28, m. 15, front lewe wejście 9-10 rano, 5-6 po poł. 4543-7

Okazjal Kasa kontrolna firmy „National” zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 69, w sklepie jubilerskim. 4555-3

Motor naftowy 5. ciu konny do sprzedania ul. Kilińskiego Nr 31, 4574-3

Obuwie trwałe, zgrubne tanio na raty „Kredyt” ul. Nawrot 15-1 p. 4566-12

Maszynę damską Singera prawie nową sprzedam, Gołębia 8. sklep. 4570-5

## Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna służąca do wszystkiego do dwójga osób na przechodnie. z praniem i czerowaniem Karola 26, m. 30. 4562-3

potrzebna uczeń cukierniczy do cukierni z roczną praktyką Dzielna 10. 4564-2

potrzebna jest służąca do wszystkiego, starsza z rekomendacją. Zgłaszać się Płac Wolności 5, m. 1, 4467-2

poszukiwane.

Mężczyzna w średnim wieku poszukuje miejsca portiera, woźnego lub jakiegokolwiek innego — zna język polski i francuski. Nowo-Zarzewska Nr 48, Piasecki. 4565-1

Osoba inteligentna w średnim wieku zajmująca doskonale gospodarstwo miejskie i wiejskie oraz szycie — przyjmie zarząd domem, lub opiekę nad młodymi panienkami. Referencje poważne. Łaskawe oferty do Rozwoju dla „M. G.” 4568-5

Inteligentna wdowa zajmie się gospodarstwem a pojedynczej osoby. może bez służącej chętnie zaopiekuje się dzieckiem. Znajomość języków: polski, rosyjski i niemiecki, kuchni i szycia. Długoletnie świadectwa przyjmie wyjazd Łaskawe oferty dla „Sumiennej” lat 32” 4571-1

Zdarna podręczna poszukuje pracy. Oferty pod „S. A.” 4569-3

## Lokale i mieszkania.

przyjmę 2-ech panów na mieszkanie przy inteligentnej, Sosnowa 15, m. 6 parter. 4558-3

Lektorka ma wolne godziny. Przyjme panienkę na mieszkanie z życiem, Kilińskiego 77 mieszka, 19. 4519-2

pokój dla inteligentnej kobiety. Oglądać można od 5-7 pp. Gdańska 72, m. 14, 4563-1

## Różne.

Prośby do sądów władz państwowych, komunalnych, wojskowych, urzędów skarbowych, proszę tanio biuro „Argus” Piotrkowska 90, Uwaga: prawa oficyna. 4528-2

**SKRZYPEK** poszukuje miejsc w kinie, cukierni, lub lepszej restauracji. Zgłoszenia pod „Sosieta” do Rozwoju. 4550-5

## Zagubione dokumenty

Włos Ignacy zgubił książeczkę w wojskowej wydanej przez P. K. U. Sieradz, 4:43-2

## Po przyjeździe z Paryża

udziela lekcji języka francuskiego osoba ułoda i energiczna. Posługuje się najnowszymi metodami nauczania, ręczy za skutek. Akcent czysto paryski. Zgłoszenia do Adm. Rozwoju pod „Paryżanka” 4556-6

## Dr. S. Marynowski

ginekolog

Piotrkowska 54.

przyjmuje od 5-7 wiecz. 4539-1

## Dentysta J. Karmazyn

Południowa 2

powrócił

Specjalność: Leczenie zębów i jamy ustnej białe, sztuczne zęby bez podniebienia. Dla urzędników państwowych 30 procent rabatu. 6690-2

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Kabinet Roentgenal światłol. Piotrkowska 144 róg, Przejazd Jeliccka 2. Godz. przyjęcia od 9-2 i 6-8. dla pan 5-6. Telefon 29-45-2408

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowli Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennic 1.50; miesięcznic — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.